

Spichlerz

Magazyn Spółki Elewarr

ISSN 2719-9274 • nr 2 (maj) 2021 • SPICHLERZ



NASZ WYWIAD
z Komisarzem UE
ds. rolnictwa
Januszem
Wojciechowskim

Rolnictwo ekologiczne ma przyszłość!

**Daniel
Korona:**
Ku zielonej
energii



**Monika
Parafianowicz
i Aleksandra
Reszka:**
Prawo
spadkowe



**Tomasz
Rzymkowski:**
Edukacja
na wsi





Elewarr to spółka dedykowana usługowo rolnikom i rolnictwu. Żeby sprostać konkurencji otoczenia rynkowego i spełniać swoją istotną rolę, spółka musi podnosić jakość świadczonych usług, modernizować posiadaną infrastrukturę operacyjną i kierunkowo stawiać na rozwój. Relatywnie należy zwiększać powierzchnię magazynową poprzez rozbudowę naszych obiektów magazynowych i elewatorów, ale należy również inwestować i modernizować odcinkowo urządzenia technologiczne i operacyjne, bo tu potrzeby są duże. Stawiamy na postęp oparty na zasadzie zrównoważonego rozwoju w aspekcie rolniczym, biznesowym, energetycznym i ekologicznym.

Monika Parafianowicz
Wiceprezes Spółki Elewarr

Elewarr idzie w stronę zielonej energii i rolnictwa ekologicznego. Nie, to nie rewolucja, jednak zacznijmy od początku. Dzięki spotkaniom i konsultacjom z przedstawicielami Krajowej Agencji Poszanowania Energii S.A. mamy już całkowitą wizję dla nowych rozwiązań technologicznych dotyczących zielonej energii elektrycznej. Fotowoltaika wkroczyła właśnie na kolejny etap technologiczny i chcemy dla naszej spółki rozwiązań najnowszych i najbardziej przyszłościowych. Są one oczywiście przyjazne środowisku, ale są także rentowne. To samo dotyczy rolnictwa ekologicznego, które w tych regionach Polski, gdzie rozbudowanie

dr Daniel Korona
Prezes Spółki Elewarr

arealów na poszczególnych gospodarzy jest największe, jest bezsprzecznie nadzieją dla budżetu domowego rolników i w nie mniejszym stopniu jest ważnym aspektem prozdrowotnym i smakowym. Rolnictwo ekologiczne może dodatkowo liczyć na silne wsparcie z Unii Europejskiej, o czym mówi w ekskluzywnym wywiadzie dla „Spichlerza” Komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski. Aby ten zielony sen mógł się ziścić, potrzebne są jednak w Polsce silne i zorganizowane ekologiczne łańcuchy dostaw. Podkreślała ten aspekt m.in. Hanna Galicz z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z którą rozmawialiśmy w poprzednim numerze.

Skoro więc rolnictwo ekologiczne ma przyszłość, to trzeba przypomnieć, że nie jest to rewolucja, ale dywersyfikacja. Z nie mniejszą siłą należy wspierać rolników konwencjonalnych, którzy jeszcze przez długie lata będą fundamentem polskiej wsi, a którzy stali się jeszcze bardziej istotni w dobie pandemii, kiedy to na masowej produkcji spoczął ciężar bezpieczeństwa żywnościowego kraju, i na rolnikach wielkoobszarowych. Z jednym z nich rozmawiamy w bieżącym numerze naszego pisma, do lektury którego serdecznie Państwa zachęcam.

Spis treści

Magazyn spółki Elewarr

Spichlerz

numer drugi • Maj 2021

- Ekologia w rolnictwie to troska o przyszłość** 4
Rolnictwo ekologiczne to też szansa dla małych i średnich gospodarstw
- Lojalny rolnik** 6
to skarb dla Elewarru
- Fotowoltaika pilotażowo w Magazynie Malbork** 10
Polska polityka energetyczna 2040 – kierunki dla przedsiębiorstw, samorządów i obywateli
- Musimy odbiurokratyzować pracę nauczycieli i szkół** 12
Rozmowa z Tomaszem Rzymkowskim, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
- Najważniejsze przepisy o dziedziczeniu według prawa** 16
O problematyce prawa spadkowego
- Warto siał kwalifikowany materiał siewny** 18
Nowoczesne technologie a wzrost plonów
- Nasza pozycja na rynku zbóż jest stabilna** 22
Marcin Wroński – Zastępca Dyrektora Generalnego KOWR w rozmowie ze „Spichlerzem”
- Ośrodek Hodowli Zarodowej „Gajewo”** 26
Stabilne warunki zatrudnienia, transfer wiedzy i nowoczesne maszyny
- Tradycja, entuzjazm, innowacyjność** 31
DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o. Ponad 140 lat tradycji
- Zarząd Elewarru z wizytą gospodarczą w Malborku** 35
Czas na inwestycje i modernizację
- Kobiety na wsi. Ambicja zawodowa i macierzyństwo** 36
Rozmowa z Anną Schmidt, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
- Fundusz Gwarancji Rolnych** 39
Webinar „Fundusz Gwarancji Rolnych” pod patronatem Jana Dziedziczaka
- Elewarr zachęca do współpracy rolników z Gminy Tczew** 40
Współpraca z samorządem i rolnikami
- Elewarr ufunduje stypendia dla uczniów z ZSZ** 43
Wsparcie młodzieży szczególnie uzdolnionej z powiatu braniewskiego
- Szparagi po polsku** 48
Przystawki warzywne

fot. Claudio Centonze/European Commission/DPA, pixabay.com(43), ELEWARR (5)

Spichlerz

adres redakcji

Redaktor naczelny: **Robert Wyrastkiewicz**
Wydawca: **Elewarr sp. z o.o.**
00-710 Warszawa; al. Wincentego Witosy 31
zarzad@elewarr.com.pl tel. +48 22 622 71 41, fax. +48 22 622 94 07

Aspekt finansowy? Tak. Ale rolnictwo ekologiczne to też szansa dla małych i średnich gospodarstw

Ekologia w rolnictwie to troska o przyszłość

Panie Komisarzu, certyfikowane rolnictwo ekologiczne w Europie rozwija się, jednak coraz częściej mówi się, że zawsze zostanie niszowe; chociażby ze względu na mniejszą wydajność pól w porównaniu z rolnictwem konwencjonalnym?

Nie, rolnictwo ekologiczne w wielu krajach już nie jest niszowe. W Austrii pod uprawami rolnymi jest już około 26% ziemi rolnej, w Szwecji i Estonii ponad 20%. Również konsumpcja produktów ekologicznych w przeliczeniu na jednego konsumenta jest wysoka, na przykład w Danii to jest ponad 300 euro na głowę, w Austrii czy w Niemczech ponad 200 euro. Polska na razie jest niestety w „ogonie” Europy, jeśli chodzi zarówno o uprawy, jak i o konsumpcję. Ziemi pod uprawami ekologicznymi jest około 3%, a konsumpcja produktów ekologicznych na jednego mieszkańca nie przekracza 5 euro rocznie. W Polsce to jest więc sprawa niszowa - zarówno uprawa, produkcja, jak i konsumpcja ekologiczna. Jest niszowa, ale równocześnie jest tu ogromna przestrzeń rynkowa do wypełnienia. Nie tylko w Europie, ale i na świecie zainteresowanie żywnością ekologiczną i popyt na nią rośnie w szybkim tempie, o wiele wyższym niż popyt na żywność konwencjonalną. Nie mam wątpliwości, że rolnictwo ekologiczne ma przed sobą dobrą przyszłość.



Robert Wyrostkiewicz
dziennikarz

„Mieszkam 80 kilometrów od Warszawy i po certyfikowane produkty ekologiczne muszę jechać do samej stolicy. A przecież mogą one być dostępne i powinny być dostępne blisko. Mogą to być systemy dostaw takich produktów wprost do domu. To wszystko można zrobić, trzeba tylko chcieć i mieć wsparcie, a Unia Europejska to wsparcie gwarantuje; wsparcie znacznie większe niż dotychczas”

Co powinno skłaniać nas do stawiania na ekologię i czy aspekt finansowy może zachęcić także rolników z Polski do rozpoczęcia procesu certyfikacyjnego dla swoich gospodarstw?

Ekologię w rolnictwie wymusza troska o przyszłość. Ziemi rolnej systematycznie ubywa, a musi ona wyżywić coraz większą liczbę ludzi. Nie możemy ziemi nadmiernie eksploatować, musimy zachować jej potencjał dla przyszłych pokoleń. Temu między innymi służy pomysł na rolnictwo ekologiczne, mniej intensywne, bardziej szanujące ziemię i środowisko, lepiej chroniące bioróżnorodność, a przez swoje praktyki produkujące również żywność o wyższych walorach zdrowotnych. Jest też aspekt ekonomiczny. Rolnictwo ekologiczne to wielka szansa zwłaszcza dla małych i średnich gospodarstw, dla takich gospodarstw, które nie są w stanie konkurować z coraz większą intensywnością i masowością produkcji rolnej. To się znakomicie udało w Austrii, gdzie wiele gospodarstw ekologicznych, zwłaszcza w obszarach górskich, może istnieć tylko dzięki temu, że są ekologiczne i otrzymują z tego tytułu wsparcie. W konkurencji konwencjonalnej nie mieliby szans; w ekologicznej mają. Dzięki temu istnieją. Gdyby nie ekologia, to by jako rolnicy nie istnieli. W Polsce dla wielu gospodarstw to może być ten sam wybór - istnieć i rozwijać się dzięki unijnemu wsparciu albo z mapy rolniczej zniknąć. Weźmy przykład hodowli świń.

Czy dziś gospodarstwo mające kilkadziesiąt sztuk świń może skutecznie konkurować z wielkimi fermami mającymi po kilka czy nawet kilkadziesiąt tys. sztuk? Jako konwencjonalne nie może, a jako ekologiczne, dzięki dużemu wsparciu unijnemu - to wsparcie naprawdę będzie duże - będzie mogło funkcjonować.

Dla wielu rolników, zwłaszcza w Polsce, sam produkt nie jest wystarczającym gwarantem sprzedaży. Rolnicy ekologiczni podkreślają nierzadko niewystarczającą sieć dostaw dla żywności ekologicznej.

Plan rozwoju rolnictwa ekologicznego, który przygotowałem w Komisji Europejskiej i który ostatnio przedstawiłem w Parlamencie Europejskim, a został on dobrze przyjęty, to nie plan na tylko rozwój rolnictwa ekologicznego, ale też rozwój przetwórstwa ekologicznego i rynków na produkty ekologiczne. To plan rozwoju całego systemu produkowania żywności ekologicznej, od pola do stołu. Duży nacisk kładziemy na promocje produktów ekologicznych, na ich preferowanie w zakładach żywienia zbiorowego, na przykład w stołówkach szkolnych czy szpitalnych. To wsparcie dla tworzenia krótkich łańcuchów dostaw i bezpośredniej sprzedaży produktów ekologicznych. Tu nie trzeba wymyślać przysłowiowego prochu, bo systemy krótkich i bezpośrednich dostaw ekologicznych na lokalny rynek funkcjonują w wielu krajach, np. w Danii. W Polsce to dopiero początek drogi, ale są wszelkie możliwości, by to również mogło dobrze funkcjonować.

„Nie tylko w Europie, ale i na świecie zainteresowanie żywnością ekologiczną i popyt na nią rośnie w szybkim tempie, o wiele wyższym niż popyt na żywność konwencjonalną. Nie mam wątpliwości, że rolnictwo ekologiczne ma przed sobą dobrą przyszłość”

Mieszkam 80 kilometrów od Warszawy i po certyfikowane produkty ekologiczne muszę jechać do samej Warszawy. A przecież mogą one być dostępne i powinny być dostępne blisko. Mogą to być systemy dostaw takich produktów wprost do domu. To wszystko można zrobić, trzeba tylko chcieć i mieć wsparcie, a Unia Europejska to wsparcie gwarantuje; wsparcie znacznie większe niż dotychczas.

Czy świadomość konsumentka w Polsce na tle innych krajów Unii Europejskiej, co do certyfikowanych produktów ekologicznych, jest zadowalająca?

Świadomość konsumentka odnośnie produktów ekologicznych w Europie jest wysoka i stale rośnie. Europejski znak produkcji ekologicznej jest dobrze rozpoznawany w Europie, ale oczywiście trzeba systematycznie i efektywnie tę żywność promować, wskazywać jej wartości i przewagi, wskazywać na pozytywne aspekty dla środowiska, dla bioróżnorodności czy dla dobrostanu zwierząt. Ludzie są na to coraz bardziej wrażliwi i coraz bardziej takiej właśnie żywności poszukują. Podsumowując - rolnictwo ekologiczne to wielka szansa dla rolnictwa europejskiego, a szczególnie dla rolnictwa polskiego, opartego przecież na modelu małych i średnich gospodarstw rodzinnych. To one mogą na tym zyskać najwięcej, a mając rolnictwo przyjazne środowisku, respektujące dobrostan zwierząt, zyskamy wszyscy.

Rozmawiał
Robert Wyrostkiewicz





Lojalny rolnik – skarb dla Elewarru

Od wielu lat wożę swoje zbiory do magazynu Elewarru w Malborku. Mają uczciwe, stabilne ceny, a obsługa jest coraz szybsza i coraz bardziej zautomatyzowana” – mówi Ryszard Tręć, rolnik ze wsi Kątki w gm. Stary Targ (woj. pomorskie).

Gospodarstwo Ryszarda Tręcia (ur. 1955) z zewnątrz może wydawać się niepozorne. Odnowiony parterowy dom z poddaszem, wiele zabudowań gospodarczych, część jeszcze na starych kamiennych fundamentach, pamiętających II wojnę św., część magazynów, także w formie półkolistych „hangarów”, błyszczą nowością. Widać dużo nowoczesności – panele fotowoltaiczne, stacjonarną stację meteo z wiatromierzem, czujnikiem opadów i ciśnienia. Jeszcze więcej nowości ukrytych jest pod dachem – nowoczesny ciągnik, ma-

szyny, te starszej generacji i najnowsze. Po zadbanym podwórku biega kilka kotów. Mają co robić – pilnują ziarna przed myszami.

– „Wszystkie przygarnięte, przybłądy, ale robotne. I proszę sobie wyobrazić, że w stodole pomagają im ptaki. Nie ma wojny między kotami a ptakami. Koty polują na myszy, a ptaki wyszukują larw owadów. Wzorowa współpraca” – uśmiecha się pan Ryszard.

Razem z synem, z którym prowadzi swoisty „rodzinny biznes”, mają razem do dyspozycji 80 hektarów. Większość to gleby klasy 4A. Ojciec z synem nastawiają się przede wszystkim na produkcję zbóż, rzepaku i buraków cukrowych. Ze zbóż – prym wiedzie pszenica konsumpcyjna. Rzepak rośnie bardzo ładnie, co pan Ryszard pokazuje dziennikarzowi „Spichlerza” na polu. Pochyla się nad roślinami, dogląda, patrzy, czy nie ma szkodników. Z daleka,

gdy przypatruje się roślinom, wygląda to trochę magicznie – tak, jak by z nimi rozmawiał.

– „Teraz to są inne czasy. Kokosów, wiadomo, nie ma, ale można godziwie żyć. Praca daje satysfakcję, bo są plony i można je sprzedać za sensowną cenę, od razu po zbiorach, a co się da, u siebie przechować, potem sprzedawać stopniowo” – mówi gospodarz. I dodaje, że radości dodają mu wnuki, rodzina, że zdrowie jeszcze nie szwankuje, że może pracować na ziemi, co lubi. Bo swą pracę rolnik musi kochać, inaczej ziemia nie zrewanżuje się plonem.

Gdy rozmawiamy przez chwilę w domu, zauważam pierwszy numer „Spichlerza”. Pan Ryszard dostał go niedawno, podobnie jak list z Oddziału Elewarru w Malborku. – „Oglądałem już tę gazetę, to bardzo dobrze, że jest takie pismo dla rolników, współpracujących z Elewarrem, ale w życiu nie sądziłem, że sam do niego trafię” – przyznaje

gospodarz. Trochę się kryguje, że nie jest fotogeniczny – bo „wie pan, tyle lat pracy na roli”. Niemniej choć dłonie ma spracowane, to jest ubrany, mimo roboczego dnia, bardzo schludnie, a w domu panuje wzorowy porządek. Łazienka – ładniejsza niż w niejednym hotelowym apartamencie. Reszty domu nie zwiedzamy, bo – wiadomo – obustrzenia sanitarne, zaś w pokojach głośno bawią się wnuki, krząta się żona pana Ryszarda, jest też jeszcze ktoś z rodziny. Lepiej nie ryzykować. Wracamy do rozmowy o gospodarowaniu i tym, co najważniejsze – skupie plonów. – „Dzisiaj to bajka. Pamiętam czasy, wiele lat temu, że ze zbożem stało się, z kilkoma przyczepami, po ileś dni w kolejce do magazynu. Jakie to było chore. W czas żniw, gdy każda godzina cenna, marnowaliśmy czas. Tak jeszcze za komuny było, a i po też nie było słodko. Poprawiło się parę lat temu, a teraz... jak jest sezon, szczyt sezonu, to na trzy zmiany

Wybrane parametry badania próbek pszenicy i rzepaku

Pszenica - wilgotność, gęstość, białko, gluten, tzw. liczba opadania, zanieczyszczenie ogółem, zanieczyszczenie nieużyteczne, obecność szkodników.

Rzepak - wilgotność, zaolejenie, zanieczyszczenie ogółem, zanieczyszczenie nieużyteczne, w tym: spleśniałe, porost, przytulina.

Badanie przeprowadza się rakorafem - a następnie próbki badane są przez wykwalifikowane laborantki. Korzystają one z urządzeń laboratoryjnych, posiadających wymagane certyfikaty, atesty i autoryzacje.





Malbork pracuje. Pobieranie próbek, ważenie, organizacja kolejki, obsługa – wszystko zautomatyzowane, skomputeryzowane. O beczynnym stanie do nocy pod magazynem można już na szczęście zapomnieć” – podkreśla pan Ryszard.

Jak mówi, docenia te zmiany i dlatego nigdy nie chciał sprzedawać swoich plonów różnym jeżdżącym po wsiach „spekulantom”, bo „to nigdy nie wiadomo, czy zapłacą, kiedy zapłacą, jak zbadają parametry”, tymczasem w Elewarrze – „jeszcze przed epoką komputerów laborantki po parametrach, nie widząc nawet gospodarza na oczy, wiedziały po badaniach, że to zboże od niego”. Podkreśla, że zapłata za dostawione zboże zawsze wpływa na konto w regulaminowym czasie, a bardzo często zdarza się, że „wręcz po kilku dniach”. Jak mówi, to godne pochwały, bo wiadomo, że czas zbiorów to „gorący okres” i wydatki, choćby na olej napędowy, też skokowo rosną.

Zapytany o ceny, gospodarz wykazuje się wiedzą nie tylko z polskiego rynku. Widać, że śledzi trendy w internecie czy w telewizji, bo odnosi się do szerszej skali, niż tylko polska. – „Wiadomo, cena pszenicy ostatnio wysoka. Ubiegły rok był dla mnie

dobry, zbiory były lepsze niż średnia wieloletnia, a cena w skupie też była w porządku. Ten rok, jak na razie, też zapowiada się dobrze. Nawet jak urodzi się jeszcze więcej, wiem, że Elewarr ma jedną największą zaletę – ceny są zawsze do przewidzenia, bo to firma, która właśnie jakby stabilizuje stawki. Dobrze, że jest taki podmiot, bo gdyby nie daj Bóg kiedyś wszystko sprywatyzowali, to by była jedna wielka spekulacja cenami i rolnicy by nie mieli pojęcia, na co się nastawiać” – dodaje z wyraźnym naciskiem.

Gdy po raz kolejny wychodzimy na podwórko - obejrzyć maszyny i zboże w stodole - pan Ryszard opowiada, jak trudno było jego rodzicom zaczynać tu życie. – „Osiedlili się tu po wojnie, to były tzw. Ziemię Odzyskane. Wieś była właściwie nowa, ale niedokończona. Założono ją za okupacji dla przyszłych niemieckich osadników” – relacjonuje. „Gdy rodzice tu przyjechali, w ramach reformy rolnej dostali 14 ha ziemi. Gospodarzyli, jak mogli. O żadnych traktorach nie było mowy. Wszystko robiło się w konia, albo samemu, z pomocą innych. Za komuny, wiadomo, wszystkiego brakowało. Ja sam, choć przejąłem gospodarstwo w 1977 r., długo nie miałem nawet

Za komuny, wiadomo, wszystkiego brakowało. Ja sam, choć przejąłem gospodarstwo w 1977 r., długo nie miałem nawet ciągnika

Na szczęście nie ma już kolejek przed magazynami, za co jestem Elewarrowi niezmiernie wdzięczny, bo dzięki temu oszczędzam czas, zbieram szybciej, więcej i bezpieczniej

ciągnika” – mówi.

Jak się okazuje, sprawa braku ciągnika zakończyła się dla pana Ryszarda nieoczekiwanym sukcesem dzięki czasowi „Solidarności” w 1981 r., jeszcze przed wprowadzeniem przez komunistyczny reżim gen. Jaruzelskiego stanu wojennego i zdławieniem wolności. – „Z tego, co pamiętam, gdzieś przyspawano na znak protestu cały pociąg do torów. To był skład pełen eksportowych wersji dużego Ursusa, czy też samych silników, który miał iść do jakiegoś z „bratnich krajów”. Pociągu nie dało się łatwo odspawać, ładunek zdjęto i ktoś postanowił rozdzielić po traktorze na najbardziej potrzebujących. I tak w 1981 r. dostał mi się C-360, a właściwie C-355, bo tak nazywano czerwoną eksportową wersję. Ale miałem szczęście” – wspomina Ryszard Treć.

„Zdobycz” z czasów stanu wojennego już dawno przepracowała swoje i dziś w garażu gospodarza stoi traktor o kilka klas wyższy, dysponujący wielką mocą i o wiele skuteczniejszy i ekonomiczniejszy w pracy. To samo należy powiedzieć o przyczepach, współpracujących z ciągnikiem maszynach i urządzeniach do pracy w polu i gospodarstwie. Uprawa zboża, jak mówi pan Ryszard, łatwa nie jest – podobnie „jak całe

gospodarzenie”. Wymaga planowania na lata naprzód, zaopatrywania się w odpowiednio wydajny, sprawdzony i rekomendowany materiał siewny, nawożenia, doglądania, walki ze szkodnikami, chorobami, suszą. Rolnik wiecznie spogląda też w niebo – bo na ilość opadów czy wichury, częste w jego regionie – wpływu przecież nie ma. I wiecznie uczy się też pokory. O tym, że w tej części województwa wiatry są wyjątkowo silne, a zdarzają się i trąby powietrzne, świadczą choćby widoczne wokół setki wiatraków farm wiatrowych. Ich turbiny dają czysty, ekologiczny prąd, ale gdy podmuchy są już huraganowe, wirniki się wyłącza, a rolnik zanosí przysłowiowe modły do nieba, by żywioł nie zniszczył mu upraw.

Pan Ryszard – może także za sprawą wielkiej makaty na ścianie pokoju, z motywami religijnymi – najwyraźniej ma ulgi „na górze”, bo jak dotąd większych kataklizmów, jak na tę okolicę, jego pola nie zaznały. – „W mieście powiadają, że jak chłop posieje, to zawsze mu coś wyrosnie” – dzieli się przemyśleniami gospodarz. – „Coś może i tak, ale tego *cosia* nikt od rolnika nie kupi. Pszenica, dajmy na to, musi spełniać kilkanaście parametrów. Nie będę wszystkich wyliczał, bo część pewnie i dla pana trudna, ale najważniejsze to zawartość białka, glutenu, poziom wilgotności, mało zanieczyszczeń. Trafić ze zbiorem w dobrą pogodę, oczyścić, odstawić bez narażania na przemoczenie – to wyścig z czasem” – dodaje. – „Na szczęście nie ma już kolejek przed magazynami, za co jestem Elewarrowi niezmiernie wdzięczny, bo dzięki temu oszczędzam czas, zbieram szybciej, więcej i bezpieczniej. Kiedyś zdawało się, że tego problemu nie da się rozwiązać. Jak widać, jednak można. I dlatego sprzedaję i będę sprzedawał do Elewarru w Malborku” – podsumowuje Ryszard Treć.

– „Rolnicy współpracujący z Oddziałem Malbork należą do najlepszych producentów nie tylko w skali lokalnej, ale i ogólnopolskiej. Doceniamy ich pracę i trud na roli poprzez proponowane ceny w czasie skupu i poza nim, które są rynkowe i nie odbiegają



Grzegorz Matuszewski

dziennikarz

Rolnicy współpracujący z Oddziałem Malbork należą do najlepszych producentów nie tylko w skali lokalnej, ale i ogólnopolskiej

Główną rolą Elewarru jest zapewnienie miejsca, gdzie rolnik ma możliwość dostarczenia swojego towaru, a także stabilizacja rynku

od konkurencji” – zapewnia Hubert Grzegorzczak, dyrektor Oddziału Malbork Elewarr Sp. z o.o.

Jak dodaje, Elewarr Malbork współpracuje co roku z ok. 2600 rolnikami, z czego ok. 1200 oddaje swoją pszenicę i rzepak do magazynu w Malborku. W tej liczbie – jakże okazałej – plasuje się też i bohater artykułu. – „Rynek zboża i rzepaku jest bardzo szeroki. W naszych magazynach możemy skupić każdą ilość towaru, która zostanie do nas dostarczona i która spełnia odpowiednie normy jakościowe. Rolą Elewarru jest zapewnienie miejsca, gdzie rolnik ma możliwość dostarczenia swojego towaru, a także stabilizacja rynku. Nasza spółka powstała dla rolników i to ich potrzeby każdego dnia realizujemy” – zaznacza dyr. Grzegorzczak.

Potwierdza też, jak ważną rolę odgrywa komunikacja ze współpracującymi rolnikami. „Utrzymujemy stały kontakt z naszymi wszystkimi rolnikami. Wysłaliśmy do wszystkich pierwszy numer „Spichlerza”, wciąż informujemy ich o działaniach Elewarru poprzez SMS-y. Rolnicy współpracujący z Oddziałem Malbork Elewarr Sp. z o.o. mają stały kontakt z naszym handlowcem” – wskazuje dyrektor.

Dyrektor Grzegorzczak wspomina też o nowince, o której nie opowiedział gospodarz ze wsi Kątki, bo sam z niej widać nie korzystał. Otóż w 2020 roku w czasie żniw malborski oddział uruchomił po raz pierw-

szy w historii odbiór płodów rolnych bezpośrednio od rolnika. „Mając własny transport kołowy możemy docierać skuteczniej do każdego rolnika. W tegoroczne żniwa transport również będzie oferowany rolnikom” – zaznacza dyr. Grzegorzczak. Oprócz komunikacji listowej i elektronicznej Elewarr dociera też do społeczności rolniczej poprzez organizowanie wydarzeń, gromadzących przedstawicieli tego środowiska. Oczywiście obostrzenia sanitarne zmniejszyły ich skalę i rozmiary, ale tradycja już jest i gdy warunki pozwolą, jej zasięg wzrośnie.

Warto przypomnieć, że 18 września 2020 r. w Waplewie Wielkim, właśnie w gm. Stary Targ, odbył się „II Ogólnopolski Dzień Promocji Elewarr – Dożynki 2020”. Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawował Jan Krzysztof Ardanowski – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który zaszczylił uroczystość swoją obecnością.

Wydarzenie miało charakter targów rolnych i skupiało się na promocji polskiego rolnictwa. Skoncentrowano się na wskazaniu sukcesów rodzimego rolnictwa, a także na rozwiązaniach społecznych związanych z rolnictwem, mających wpływ na poprawę życia społeczności wiejskiej. Uroczystość zainaugurowana została uroczystą mszą świętą odprawioną w miejscowym kościele w intencji Ojczyzny, polskich rolników i ich rodzin.

Grzegorz Matuszewski



Fotowoltaika pilotażowo w Magazynie Elewarru w Malborku



2 lutego 2021 r. rząd Premiera Mateusza Morawieckiego przyjął strategiczny dokument „Polska polityka energetyczna 2040”. Jego założenia

wyznaczają kierunki dla przedsiębiorstw, samorządów i obywateli w zakresie tzw. sprawiedliwej transformacji energetycznej.

Przyszłe inwestycje mają na celu wykorzystanie krajowego potencjału gospodarczego, surowcowego i technologicznego

do unowocześnienia sektora energii, który ma być dźwignią w rozwoju Polski. Tym samym stworzone zostaną warunki do budowy

niskoemisyjnych i zeroemisyjnych źródeł energii, które w 2040 roku mają stanowić już ponad połowę zainstalowanych mocy.

Elewarr Sp. z o.o., jako firma ze 100% udziałem Skarbu Państwa, od dłuższego czasu przymierzała do stworzenia własnej strategii energetycznej, której głównym celem jest nie tylko obniżenie kosztów energii elektrycznej poszczególnych magazynów, ale przede wszystkim zastosowanie odnawialnych źródeł energii, które pozwolą chronić środowisko i wykorzystać potencjał Spółki.

Zarząd Elewarru w osobach Prezesa Daniela Alain Korony i Wiceprezes Moniki Parafianowicz - jako pierwszy w historii firmy - podjął realne działania zmierzające do realizacji inwestycji w odnawialne źródła energii. Decyzją Zarządu w ciągu kilku najbliższych lat mają powstać w największych elewatorach instalacje fotowoltaiczne, które wpisują się w strategię energetyczną Polski i działania polskiego rządu i przyczynią się do tego, że Elewarr stanie się jedną z pierwszych proekologicznych spółek spośród wszystkich, których właścicielem jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Pierwsza w historii Elewarru instalacja fotowoltaiczna, w ramach pilotażowego programu wpisanego do strategii energetycznej spółki, powstanie w Magazynie w Malborku. Zostanie ona wyposażona jeszcze przed tegorocznymi zniwami. Elewarr od dłuższego czasu nad tym projektem współpracuje z Kra-

ją Agencją Poszanowania Energii S.A., która jest rządową agencją przygotowującą i realizującą zasady zrównoważonej polityki energetycznej Polski przy zachowaniu zasad ochrony środowiska. Naszej spółce zależało na tym, aby pozyskać rzetelnego i merytorycznego partnera, który inicjuje przedsięwzięcia proekologiczne związane z wytwarzaniem, przesyłaniem i używaniem energii. W grudniu 2020 roku Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A. przygotowała dla Magazynu Elewarr w Malborku analizę energetyczną wraz ze wskazaniem obszarów, w których istnieje możliwość zwiększenia efektywności energetycznej. Wykonany audyt wykazał, że możliwa jest optymalizacja kosztów dystrybucji energii elektrycznej poprzez ograniczenie poziomu mocy zamówionych w poszczególnych miesiącach roku kalendarzowego oraz zastosowanie baterii kompensujących pobieranie energii biernej indukcyjnej. Prace, które realizowała Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A., udowodniły stawianą przez Zarząd Elewarru i kierownictwo Oddziału Malbork tezę, że nasza spółka może stać się proekologicznym liderem w Polsce i Unii Europejskiej spośród wszystkich firm zajmujących się skupem, sprzedażą i przechowywaniem zbóż oraz rzepaku. Obecnie kontynuujemy współpracę z agencją rządową nad budową instalacji PV, która zostanie zainstalowana na budynku admi-



Zarząd Elewarru w osobach Prezesa Daniela Alain Korony i Wiceprezes Moniki Parafianowicz - jako pierwszy w historii firmy - podjął realne działania zmierzające do realizacji inwestycji w odnawialne źródła energii

nistracyjnym Magazynu w Malborku. Zaplanowana instalacja będzie składać się łącznie z 125 modułów o mocy 370W każdy. Całkowita wydajność DC instalacji przy takiej konfiguracji wyniesie 46,25 kWp. Rzędy modułów ułożone zostaną równoległe do krawędzi dachu, która jest odchylona od kierunku południowego o 18 stopni, a samo pochylenie modułów względem płaszczyzny poziomej wyniesie 20 stopni. Instalacja będzie działać w modelu prosumenckim pozwalającym odebrać 0,7 kWh energii elektrycznej z sieci za każdą 1 kWh oddaną. Obecnie Magazyn w Malborku wraz z Krajową Agencją Poszanowania Energii S.A. przygotowuje postępowanie przetargowe na wyłonienie oferenta - wykonawcy prac instalacyjnych, które w najbliższym czasie zostanie ogłoszone na stronie www.elewarr.pl.

Jako Elewarr mamy świadomość, że zmiany klimatyczne i odchodzenie w Unii Europejskiej od spalania paliw kopalnych w postaci węgla kamiennego oraz brunatnego powodują potrzebę szukania nisko- i zeroemisyjnych źródeł energii elektrycznej. Energia słoneczna to dla Elewarru przyszłość, która wpisuje się w strategię energetyczną Polski przyjętą przez rząd Premiera Mateusza Morawieckiego.

Hubert Grzegorzcyk
Dyrektor Oddziału Malbork Spółki Elewarr



Rozmowa z **Tomaszem Rzymkowskim**, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki

Musimy odbiurokraty zowwać pracę nauczycieli i szkół

Czy dalej jest tak, że rodzice dzieci z terenów wiejskich szukają raczej szkół w dużych miastach - ze względu na chociażby różnicę poziomów nauczania?

Szkoły wiejskie to w dużej mierze niewielkie placówki, w których uczy

się mniej niż 100 uczniów. Mają one swoją specyfikę. Wbrew stereotypom tzw. „małe szkoły” nie muszą wcale odbiegać jakością kształcenia od szkół w większych ośrodkach. Mogą one zaoferować to, czego często nie mają szkoły w dużych miastach, jak choćby indywidualne podejście do ucznia, które wynika z mniejszej liczebności

klas. Nie należy zapominać, że o jakości edukacji decyduje wiele czynników. Ważna jest postawa nauczyciela, współpraca szkoły z rodzicami, relacje panujące w szkole oraz poczucie bezpieczeństwa dzieci. W ostatnich latach na obszarach wiejskich w Polsce można było zaobserwować wiele pozytywnych zmian. Poprawia się

dostęp do infrastruktury i usług, modernizowane bądź budowane są świetlice wiejskie, drogi i chodniki, boiska oraz wiele innych obiektów użyteczności publicznej. Dzieje się to m.in. dzięki powszechnej dostępności środków unijnych. To wszystko przyczynia się do wzrostu poziomu życia na wsi.

Nadal jest wiele do zrobienia, zwłaszcza w zakresie edukacji przedszkolnej czy zajęć pozalekcyjnych dla starszych dzieci, choć także w tym obszarze można obserwować wiele pozytyw-



nych zmian. Z danych Systemu Informacji Oświatowej wynika, że w roku szkolnym 2020/2021 funkcjonuje w Polsce 13 tys. 141 przedszkoli, w tym 4 tys. 224 na wsi. To jest o 210 więcej nowych przedszkoli, w tym 68 na wsi, w stosunku do roku poprzedniego. Naturalnie wzrasta również liczba dzieci korzystających z wychowania przedszkolnego. W roku szkolnym 2020/2021 to 1 mln 420 tys. 98 dzieci, w tym na wsi 469 tys. 743 dzieci. Warto dodać również, że systematycznie zwiększane są nakłady z budżetu państwa na wychowanie przedszkolne. W roku 2020 wynosiły one 3,3 mld zł.

Podejmowanie nauki w większych ośrodkach na dalszych etapach kształcenia to naturalne zjawisko wynikające z organizacji systemu oświaty.

Wiesz często skarżyła się, że małe szkoły są tutaj zamknięte. Jakie jest wyjście z tego problemu - najlepsze dla dzieci z obszarów wiejskich?

Samorządy stają niejednokrotnie przed trudnymi decyzjami dotyczącymi zmian w sieci szkolnej, przeznaczenia mienia szkolnego bądź zmian w organizacji oświaty na terenie swojej gminy. Należy pamiętać, że zamknięcie szkoły wiejskiej to zawsze ostateczność. Polityka państwa zmierza do tego, aby w miarę możliwości zachowywać mniejsze placówki. Różnicowana sytuacja oświaty na terenach wiejskich i miejskich wynika w dużej mierze ze specyfiki tych obszarów i istniejących różnic społecznych, gospodarczych czy kulturowych. Nie bez wpływu są także trendy urbanizacyjne czy demograficzne, które często stają się przyczyną zamykania szkół wiejskich.

Jaką ofertę na dzisiaj, ale też w swoich planach czy prognozach ma ministerstwo dla lepszej edukacji dzieci i młodzieży na wsi?

Myszę, że trwająca epidemia paradoksalnie wprowadziła

wiele pozytywnych zmian w zakresie cyfryzacji nauczania. Tu upatruję ogromną szansę dla edukacji na terenach wiejskich. Internet oferuje nieograniczone zasoby materiałów informacyjno-edukacyjnych dostępnych online, które mogą być wykorzystywane w procesie kształcenia. Możliwości w zakresie e-learningu też są bardzo duże. Oczywiście te wszystkie narzędzia należy traktować jako uzupełnienie kształcenia, którego trzonem powinien być bezpośredni kontakt pomiędzy nauczycielem a uczniem.

Działania na rzecz cyfryzacji szkół są realizowane w polskim systemie oświaty systematycznie od wielu lat. Wspierane przez ministerstwo inicjatywy nie różnią się od tych w placówkach oświatowych ze względu na ich umiejscowienie. Należy pamiętać, że zgodnie z prawem to organ prowadzący szkołę lub placówkę odpowiada za jej działalność, a tym samym za wyposażenie w sprzęt i pomoce dydaktyczne niezbędne do realizacji procesu kształcenia. Niemniej jednak Ministerstwo Edukacji i Nauki podejmuje działania wspierające organy prowadzące w doposażeniu szkół i placówek oświatowych w sprzęt multimedialny, który w obecnej sytuacji może być wykorzystywany

podczas nauki na odległość. Warto przypomnieć chociażby o programach „Zdalna szkoła” i „Zdalna szkoła+” z łącznym budżetem ponad 360 mln zł. W ramach tych przedsięwzięć samorządy mogły wnioskować o środki na zakup sprzętu niezbędnego do nauki zdalnej i wypożyczać go uczniom. Dzięki rządowemu programowi „Aktywna tablica” na lata 2020-2024 szkoły mogły

w ubiegłym roku zakupić laptopy wraz ze sprzętem do przetwarzania dźwięku i głosu. Dodatkowo w ramach porozumienia



Robert Wyrostkiewicz

dziennikarz



MEN i NASK do 2 400 szkół trafiły zestawy Szkolnych Pakietów Multimedialnych. Nie sposób nie wspomnieć także o rządowym wsparciu 500 zł dla nauczycieli na naukę zdalną. Te wszystkie programy były wprowadzane i realizowane z myślą o poprawie jakości i większej efektywności procesu kształcenia.

Czy wierzy Pan w skuteczność różnych programów?

mów czy grantów wyrównujących szanse dzieci z miasta i z obszarów wiejskich?

Ministerstwo Edukacji i Nauki ze swojej strony od zawsze wspiera rozwój szkół wiejskich i realizuje programy, których celem jest wyrównanie szans edukacyjnych. Inicjatywy te koncentrują się m.in. na wspieraniu edukacji młodzieży zagrożonej wykluczeniem. Nie wszystko jednak leży w gestii państwa. Organami prowadzącymi szkoły i przedszkola są najczęściej samorządy. Dużo zależy od podejmowanych przez nie działań i decyzji.

Jakie cele stawia sobie Pan osobiście jako wiceminister edukacji i nauki?

Pośród wielu wyzwań, jakie stawia sobie kierownictwo Ministerstwa Edukacji i Nauki, chciałbym wymienić trzy cele, nad którymi skupiam się jako wiceminister odpowiedzialny za nadzór nad kuratoriami oświaty, ale także jako pełnomocnik rządu do spraw kształcenia ogólnego i nadzoru pedagogicznego.

Po pierwsze jest to odbiurokratyzowanie pracy na-

Chcemy usunąć jak najwięcej uciążliwości biurokratycznych, tak żeby nauczyciele mogli się skupić przede wszystkim na tym, do czego zostali powołani.

uczyciela i pracy w szkołach. Pedagodzy zamiast poświęcać swój czas na pracę z uczniami muszą wypełniać różnego rodzaju formalności, często zbędne. Chcemy usunąć jak najwięcej uciążliwości biurokratycznych, tak żeby nauczyciele mogli się skupić przede wszystkim na tym do czego zostali powołani, czyli do nauczania i wychowywania uczniów.

Po drugie chcemy skorygować podstawy programowe nauczania, tak żeby były zgodne z najnowszą wiedzą naukową, wolne od przejawów ideologii oraz mniej przeładowane niż do tej pory. Umożliwi to wprowadzenie takiego modelu nauczania, w którym będziemy mogli przekazać uczniom więcej wiedzy i umiejętności przydatnych w życiu dorosłym - w sposób bardziej efektywny.

Kolejnym priorytetem jest dla mnie uporządkowanie zasad prowadzenia szkół niepublicznych. Tego rodzaju szkoły cieszą się coraz większym zainteresowaniem ze strony rodziców. Są prowadzone przez samych rodziców lub fundacje, stowarzyszenia czy związki wyznaniowe. Świetnie się sprawdzają, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Chcemy ułatwić proces tworzenia takich placówek oraz uporządkować kwestie związane z ich finansowaniem.

Rozmawiał
Robert
Wyrostkiewicz

Najważniejsze przepisy o dziedziczeniu według prawa polskiego

W ramach porad prawnych magazyn „Spichlerz” Spółki Elewarr kontynuuje serię artykułów o problematyce prawnej, z którą spotyka się duża część Polaków. Staramy się przedstawiać odpowiedzi i wyjaśnienia prawne dotyczące pytań, które często wszyscy sobie stawiamy. Jednym z takich zagadnień jest prawo spadkowe.

Spadek – Prawa i obowiązki, które wchodzi w zakres spadku

Spadek według przepisów Kodeksu cywilnego jest to ogół praw i obowiązków majątkowych zmarłego, które przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób zgodnie przepisami księgi czwartej Kodeksu cywilnego. Na spadkobiercę przechodzi zatem nie tylko majątek spadkodawcy, ale również jego długi. Przykładem długów spadkowych wprost wskazanych w Kodeksie cywilnym są chociażby koszty pogrzebu spadkodawcy w takim zakresie, w jakim pogrzeb ten odpowiada zwyczajom przyjętym w danym środowisku, koszty postępowania spadkowego czy obowiązek zaspokojenia roszczeń o zachówek. Warto również wskazać, co nie wchodzi w skład spadku. Są to prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Przykładem prawa ściśle związanego z osobą

spadkodawcy jest np. służebność osobista – służebność mieszkania dla osoby wskazanej z imienia i nazwiska. Takie prawo nie przejdzie na spadkobiercę, ponieważ wygasa ono z chwilą śmierci spadkodawcy.

Spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy, data ta wyznacza m.in. krąg osób uprawnionych do dziedziczenia na podstawie ustawy oraz skład masy spadkowej spadkodawcy. Dowodem stwierdzającym chwilę śmierci spadkodawcy jest jego akt zgonu. Spadkobierca nabywa spadek z chwilą stwierdzenia nabycia spadku, jednakże dziedziczenie nie jest obowiązkiem spadkobiercy ustawowego. Spadkobierca może w terminie wskazanym w przepisach Kodeksu cywilnego złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku, wówczas do dziedziczenia po spadkodawcy nie dochodzi. Spadkobierca, który odrzucił spadek, jest pozbawiony prawa dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku.

Powołanie do spadku

Powołanie do spadku wynika z testamentu lub z przepisów ustawowych. Dziedziczenie ustawowe ma miejsce wówczas, gdy spadkodawca nie powołał skutecznie spadkobierców albo gdy żadna z osób powołanych do spadku nie chce być spadkobiercą. Dziedziczenie na podstawie testamentu ma zatem pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym. W tej części artykułu omówimy podstawowe zasady dziedziczenia ustawowego.

Dziedziczenie ustawowe

Pierwszy krąg osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego to najbliższe osoby dla zmarłego, czyli dzieci spadkodawcy oraz małżonek. Ten krąg spadkobierców dziedziczy w częściach równych, z tym zastrzeżeniem, że dla małżonka nie może przypadać mniej niż jedna czwarta spadku. Jak już wcześniej wspomniano, spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy i to ta chwila wyznacza krąg osób uprawnionych do spadku przy dziedziczeniu ustawowym. Nierzadko zdarza się, że w chwili śmierci spadkodawcy jego dzieci nie żyją, wówczas uprawnionymi do dziedziczenia są wnuki spadkodawcy, które pochodzą od jego zmarłego dziecka. Jeżeli zmarłe wcześniej dziecko spadkodawcy posiadało więcej niż jedno dziecko, to wszystkie te dzieci dziedziczą część przypisaną dla dziecka spadkodawcy w częściach równych. Gdy spadkodawca nie posiadał dzieci, wówczas uprawnionymi do dziedziczenia ustawowego są małżonek zmarłego i jego rodzice. Udział spadkowy każdego z rodziców wynosi jedną czwartą spadku, a jeżeli ojcostwo zmarłego nie jest ustalone, wówczas matka zmarłego dziedziczy połowę spadku. Rodzice zmarłego stają się jedynymi spadkobiercami dopiero w sytuacji, gdy spadkodawca nie miał dzieci i małżonka. Gdy spadkodawca pośród najbliższych krewnych posiadał jedynie jednego z rodziców, ponieważ drugi rodzic zmarł przed spadkodawcą i jednocześnie spadkodawca miał rodzeństwo, to udział spadkowy, który by przypadł jednemu ze zmarłych rodziców spadkodawcy, przypada jego rodzeństwu w częściach równych. Analogicznie do dziedziczenia przez dzieci zmarłego



Monika Parafianowicz

Wiceprezes Spółki Elewarr i radca prawny



Aleksandra Reszka

Radca prawny w Spółce Elewarr

rodzica spadkodawcy dziedziczą dzieci jego rodzeństwa, jeżeli ktoś z rodzeństwa spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku, a pozostawił dzieci. Jeżeli tylko jedno z rodziców dożyło otwarcia spadku i jednocześnie spadkodawca nie miał rodzeństwa lub dzieci rodzeństwa spadkodawcy, to do dziedziczenia dochodzi jeden rodzic razem z małżonkiem spadkodawcy. W takiej sytuacji jedyny rodzic dziedziczy połowę majątku spadkowego.

Kodeks cywilny reguluje również dziedziczenie dziadków spadkodawcy. Dochodzą oni do dziedziczenia w sytuacji, gdy spadkodawca nie miał dzieci, małżonka, rodziców, rodzeństwa oraz dzieci rodzeństwa. Dziadkowie dziedziczą w częściach równych. Podobnie jak w przypadku rodzica spadkodawcy, który nie dożył otwarcia spadku, również dzieci dziadków dziedziczą, gdy któryś z dziadków spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku.

Dziedziczenie ustawowe reguluje dziedziczenie pomiędzy krewnymi spadkodawcy, a więc odnosi się do osób rodzinie powiązanych ze spadkodawcą lub też do osób, które łączą ze spadkodawcą stosunki prawne, mające charakter rodzinny, np. małżeństwo. Warto zatem podkreślić, że relacja ze spadkodawcą musi mieć charakter sformalizowany. W przypadku dziedziczenia przez małżonka nie jest istotna długość stażu małżeńskiego, prawo do dziedziczenia warunkuje jedynie fakt zawarcia małżeństwa przed otwarciem spadku. Nie dochodzi natomiast do dziedziczenia życiowy partner spadkodawcy, czy osoba oddana spadkodawcy za życia na wychowanie, niezależnie od tego, ile trwało wspólne życie lub jak długo wychowanek przebywał pod opieką spadkodawcy. Ustawodawca chroni w ten sposób więzy rodzinne i stosunki małżeńskie, zapewniając tym samym bezpieczeństwo stosunków majątkowych w rodzinie. Małżonek spadkodawcy nie jest uprawniony do dziedziczenia w sytuacji, gdy przed otwarciem spadku miała miejsce separacja, rozwód małżonków lub też, gdy przed tą datą doszło do unieważnienia małżeństwa. Należy podkreślić, że każda z tych przyczyn musi zaistnieć na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Nie jest zatem przesłanką braku uprawnienia do dziedziczenia po małżonku separacja faktyczna małżonków. Jeżeli otwarcie spadku nastąpi w trakcie procesu sądowego dotyczącego np. rozwodu, wówczas postępowanie takie powinno być umorzone. Podobnie jest w sytuacji, gdy wyrok orzekający rozwód zapadł, nastąpiła śmierć spadkodawcy, a nie upłynął jeszcze termin do za-

skarżenia wyroku. Wyrok taki nie stał się prawomocny, a więc małżonek jest uprawniony do dziedziczenia po spadkodawcy. Nawet jeżeli małżonkowie nie są we wspólnym pożyciu od wielu lat, a sprawa rozwodowa ma przede wszystkim uporządkować stan faktyczny i relacje małżonków, które mają taki charakter od wielu lat, to otwarcie spadku przed zamknięciem przewodu sądowego uprawnia takiego małżonka do dziedziczenia. Warto w tym miejscu zasignalizować kwestię wyłączenia małżonka od dziedziczenia w sytuacji, gdy spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji i żądanie to było uzasadnione, jednakże o wyłączeniu takiego małżonka od dziedziczenia każdorazowo orzeka sąd. Przechodząc do dziedziczenia przez dzieci spadkodawcy warto wskazać, że przepisy o dziedziczeniu ustawowym nie różnicują sytuacji dzieci, które urodziły się w aktualnym na dzień poprzedzający otwarcie spadku małżeństwie spadkodawcy oraz na te, które pochodziły z jego poprzedniego związku małżeńskiego. To samo dotyczy dzieci zrodzonych z małżeństwa spadkodawcy oraz innego związku, który nie był sformalizowany. Wszystkie dzieci spadkodawcy są w równym stopniu uprawnione do dziedziczenia zarówno jeśli chodzi o samo prawo do dziedziczenia, jak i wielkości udziału w spadku.

Wracając do kwestii kręgu osób lub podmiotów uprawnionych do dziedziczenia pozostaje jeszcze pasierb spadkodawcy, gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy oraz Skarb Państwa. Pasierb spadkodawcy dziedziczy w sytuacji, gdy w chwili otwarcia spadku spadkodawca nie posiadał małżonka i krewnych powołanych do dziedziczenia, o których mowa powyżej. Spadek przypada wówczas dzieciom małżonka spadkodawcy, których żadne z rodziców nie dożyło otwarcia spadku. Przepis nie wskazuje wprost, czy dotyczy każdego małżonka spadkodawcy, czy też małżonka pozostającego w związku ze spadkodawcą w chwili śmierci. Tym samym można stanąć na stanowisku, że uprawnionym do dziedziczenia będzie pasierb z poprzednich małżeństw spadkodawcy, nieaktualnych na chwilę poprzedzającą otwarcie spadku. Jeżeli spadkodawca nie posiadał pasierba i wszystkich pozostałych krewnych uprawnionych do dziedziczenia, to uprawnionym do spadku pozostaje gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, natomiast jeżeli tego miejsca nie uda się ustalić lub spadkodawca mieszkała za granicą, to spadek przypada Skarbowi Państwa. Są to ostatni spadkobiercy ustawowi.

Warto siał kwalifikowany materiał siewny!



Każdego roku przed siewem zbóż wielu rolników staje przed dylematem, czy wykorzystać do obsiania swych pól własne nasiona, czy może kupić kwalifikowany materiał siewny (KMS) w firmie nasiennej. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Firmę Martin&Jacob, ciągle jeszcze pokutuje niedostateczna wiedza rolników na temat korzyści ze stosowania KMS. Ugruntowane są przekonania o nieopłacalności użycia nasion kwa-

lifikowanych, wynikające z braku wiedzy albo z założenia ekstensywnej strategii produkcji w obliczu wielu ryzyk pogodowych na często słabych glebach oraz nieumiejętności przeprowadzenia rachunku zysku, jaki mogą osiągnąć, stosując kwalifikowany materiał siewny. Niestety wśród rolników obserwuje się tradycyjny model zachowań i jeżeli jakiś proces (samodzielne przygotowanie nasion) był przez wiele lat powtarzany, to trudno

Uzyskanie wzrostu plonów jest możliwe dzięki odpowiedniej technologii uprawy.

pozbyć się tego przyzwyczajenia. Według wspomnianych badań widać wyraźną korelację między zakupem nasion kwalifikowanych a wykształceniem rolników. Brak wiedzy u części rolników stanowi przeszkodę w podjęciu decyzji o zakupie KMS. Aby zatem przekonać rolników do dokonania właściwego wyboru, przedstawimy parę argumentów przemawiających za zastosowaniem kwalifikowanego materiału siewnego.

Wyższy plon

Najbardziej wymiernym efektem stosowania kwalifikowanego materiału siewnego jest wzrost plonów. Na podstawie badań IHAR Radzików dla poszczególnych gatunków zbóż wzrost plonu wyniósł:

- dla żyta - 22%
- dla pszenicy ozimej - 16%
- dla pszenicy ozimego - 16%
- dla pszenicy jarej - 12%
- dla owsa - 10%
- dla jęczmienia jarego - 6,5%

Uzyskanie wzrostu plonów jest możliwe po zastosowaniu - oczywiście - odpowiedniej technologii uprawy. Podobne badania przeprowadzone były w ZNR Kopaszewo DANKO Hodowla Roślin, na pszenicy ozimej. Było to doświadczenie polowe w oparciu o kwalifikowany materiał siewny zaprawiony zaprawą nasienną oraz w oparciu o nasiona niekwalifikowane, niezaprawione. Okazało się, że plon pszenicy ozimej wyprodukowanej w oparciu o technologię produkcji

z wykorzystaniem nasion kwalifikowanych był o 12,8% wyższy niż w technologii z nasionami niekwalifikowanymi.

Obniżenie kosztów produkcji

Są trzy sposoby zwiększenia dochodowości produkcji rolniczej: wzrost plonu, obniżenie kosztów produkcji, wzrost cen płodów rolnych. Rolnik może mieć wpływ tylko na poziom plonowania zbóż oraz wysokość ponoszonych kosztów produkcji. Z uwagi na skalę produkcji pojedynczy rolnik nie ma praktycznie żadnego wpływu na poziom cen płodów rolnych. Wyższe plony są możliwe do uzyskania poprzez zastosowanie do siewu dobrych jakościowo nasion. Koszty produkcji można optymalizować jedynie, gdy rolnik wie, jaką odmianę siew. Każda odmiana wymaga indywidualnego podejścia. Aby uzyskać satysfakcjonujący plon przy niskich kosztach należy dostosować technologię produkcji ściśle do wymagań danej odmiany. Na rynku są dostępne odmiany, które nie

wymagają ochrony fungicydowej, ale też i takie, które wymagają jednego czy dwóch zabiegów zastosowanych w odpowiednim terminie. Poza tym rolnik może wybrać odmianę dostosowaną do lokalnych warunków środowiskowych, odporną na choroby, o wysokiej zimotrwałości, odpornej na wyleganie czy porastanie ziarna, tolerancyjną na niekorzystne warunki środowiskowe oraz taką, na której ziarno jest obecnie zapotrzebowanie rynku. Dlatego tak ważne jest posiadanie dużej wiedzy na temat cech uprawianej odmiany.

Poprawa jakości zbioru

Często od przedstawicieli przemysłu zbożowo - młynarskiego oraz przemysłu paszowego słyży się opinię dotyczącą złej jakości zbóż produkowanych w Polsce (niska konkurencyjność jakościowa). Partie zboża są małe, o zmiennych parametrach jakościowych. Dotyczy to takich parametrów jak wyrównanie ziarna, udział pośladu, brak czystości

odmianowej, czy bardzo często gatunkowej, nie mówiąc już o zdrowotności, zawartości białka czy glutenu. W związku z tym często firmom przetwórczym opłaca się kupować duże, jednolite partie zboża za granicą, z uwagi na ich jednorodność pod względem jakościowym. Stosowanie do siewu dobrych jakościowo nasion w połączeniu z odpowiednio dostosowaną do danej odmiany i warunków klimatyczno-glebowych technologią produkcji pozwoli uzyskać dobry jakościowo zbiór. Taki zbiór jest łatwiej sprzedać, można uzyskać wyższą cenę, a jeśli ziarno przeznaczone jest do żywienia zwierząt we własnym gospodarstwie, to efekty żywienia są lepsze. Z kolei dla przetwórcy wyższa jakość skupionego surowca to oszczędności wynikające z mniejszej ilości odpadów, z ograniczeń lub zaniechania stosowania chemicznych „polepszaczy”, to również optymalizacja i stabilizacja produkcji, a przede wszystkim wyższa jakość wytwarzanych produktów i pewniejszy

zbyt. Lepszy surowiec to rozwój sektora przetwórczego, to zapewnienie wysokiej jakości pasz i żywności, a poprzez możliwości śledzenia pochodzenia surowca na każdym etapie produkcji, szansa zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

Zwolnienie z konieczności płacenia opłat od rozmnożeń własnych

Rolnik wykorzystujący do siewu nasiona odmian chronionych wyłącznym prawem hodowcy pochodzące z własnej produkcji (nasiona niekwalifikowane) jest zobowiązany do zapłacenia na rzecz hodowcy odmiany, którą wykorzystuje do siewu, tzw. opłaty od rozmnożeń własnych (farm save seed). W imieniu hodowców krajowych i zagranicznych opłaty te zbiera Agencja Nasienna w Lesznie. Stosowanie do siewu nasion kwalifikowanych zwalnia z tych opłat. Rolnik stosujący nasiona niekwalifikowane z jednej strony po-

zbawia się szansy uzyskania dodatkowego dochodu jako efektu wyższych plonów oraz produkcji dobrej jakości zbóż, a z drugiej strony będzie musiał za to jeszcze zapłacić.

Poprawa konkurencyjności gospodarstwa rolnego

Wejście Polski do Unii Europejskiej spowodowało wzrost konkurencji na wielu płaszczyznach. Szansę przetrwania i rozwoju mają jedynie najlepsze przedsiębiorstwa rolne, posiadające przewagę konkurencyjną. Pojedyncze gospodarstwa rolne staną się konkurencyjne, jeżeli oferowane przez nie produkty, w tym zboża, będą posiadały właściwości, jakość i cenę atrakcyjną i pożądaną przez rynek. Zastosowanie nasion kwalifikowanych w produkcji powinno przyczynić się do wzrostu konkurencyjności wielu polskich producentów rolnych na płaszczyźnie kosztowej, jakościowej i ilościowej.

Dla przetwórcy
wyższa jakość
skupionego
surowca to
oszczędności.

Pojedyncze
gospodarstwa
rolne staną
się konkuren-
cyjne, jeżeli
oferowane
przez nie
produkty,
w tym zboża,
będą posiadały
właściwości,
jakość i cenę
atrakcyjną
i pożądaną
przez rynek.

Marcin Wroński – Zastępca Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w rozmowie ze „Spichlerzem”:

Nasza pozycja na rynku zbóż jest stabilna

Czy Polska nadal jest istotnym graczem na europejskim rynku zbóż i jak kształtują się obecnie ceny?

Polska zaliczana jest do grona największych producentów zbóż w Unii Europejskiej. Zajmujemy drugie miejsce (po Francji) wśród krajów członkowskich pod względem wielkości arealu uprawy zbóż oraz trzecie miejsce - po Francji i Niemczech - w uzyskiwanych zbiorach. Pomimo że krajowy rynek zbóż charakteryzuje się dużym potencjałem produkcyjnym, to do obrotu handlowego trafia około 40% zbiorów. Ponieważ polski towarowy rynek zbożowy jest częścią jednolitego rynku europejskiego, to o poziomie cen zbóż na rynku krajowym decydują nie tylko wewnętrzne uwarunkowania wynikające ze skali podaży i popytu, ale także tożsame relacje na innych rynkach, zwłaszcza krajów ościennych. O cenach transakcyjnych na rynku zbożowym decydują m.in. takie czynniki jak: podaż ziarna na rynku lokalnym, jakość zbóż, a także koszty transportu. Największa podaż ziarna ma miejsce w okresie zbiorów, kiedy ceny przeważnie ulegają obniżeniu. W wyniku tego zapasy rynkowe zbóż są gromadzone głównie w firmach handlowych i przetwórczych. Wpływ uwarunkowań se-

Polska zaliczana jest do grona największych producentów zbóż w Unii Europejskiej. Zajmujemy drugie miejsce (po Francji) wśród krajów członkowskich pod względem wielkości arealu uprawy zbóż oraz trzecie miejsce - po Francji i Niemczech - w uzyskiwanych zbiorach.

zonowych na sytuację cenową na krajowym rynku zbóż jest znacznie mniejszy niż jeszcze dekadę wcześniej. W ostatnich latach w Polsce znacząco wzrosła wielkość powierzchni magazynowych m.in. w silosach zbożowych, przez co podaż zbóż jest bardziej rozłożona w czasie, a to ma wpływ na wysokość cen płodów rolnych, w tym na ceny ziarna – również w okresie przednowokowym. Duże znaczenie w kształtowaniu cen zbóż w Polsce mają także możliwości eksportowe. Na ceny uzyskiwane przez krajowych przedsiębiorców na rynku międzynarodowym oddziałują wahania kursu złotego, przede wszystkim w stosunku do euro i dolara amerykańskiego. Ma to również wpływ na poziom cen w Polsce. Deprecjacja złotego pośrednio sprzyja wzrostowi krajowych cen zbóż, a aprecjacja oddziałuje na ich spadek. Międzynarodowy rynek zbożowy ze względu na skalę i znaczenie strategiczne w wymiarze globalnym jest również wykorzystywany jako instrument inwestycyjny. Znaczną rolę w kształtowaniu cen odgrywają giełdy towarowe oferujące kontrakty terminowe, które są powiązane z rynkami kapitałowymi. Duży gracz instytucjonalni (dysponujący znacznymi środkami finansowymi) inwestujący kapitał na rynku zbóż w celu zrealizowania zysku mogą poprzez swoje działania

wywierać presję na kierunek zmian cen na rynku globalnym. Działania takie mogą skutkować zmianami cen zbóż, których kierunek i zasięg jest odmienny niż wynikałoby to z uwarunkowań podaży-popytowych.

Zbiory zeszłoroczne były rekordowe. Jaki ma to wpływ na eksport?

W sezonie 2020/2021 sytuacja na globalnym rynku zbóż - pomimo rekordowych zbiorów - kształtowana jest przez popyt importowy, spowodowany obawami o płynność dostaw w związku z rozprzestrzenianiem się pandemii koronawirusa, co powoduje silną konkurencję wśród nabywców. Zwiększony popyt importowy na zboża w Afryce oraz Azji, pomimo znacznej konkurencji na rynkach zagranicznych, przyczynił się do relatywnie dużego eksportu ziarna również z UE (głównie pszenicy). Kraje importerskie - zwłaszcza Chiny - podjęły działania zmierzające do zwiększenia rezerw zbóż. Związane to było z prognozowanym wzrostem popytu na zboże na cele paszowe, z uwagi na przewidywany w tym kraju rozwój produkcji mięsa - szczególnie wieprzowiny. W prognozie z kwietnia 2021 r. United States Department of Agriculture (USDA) przewiduje, że

światowe zbiory zbóż w bieżącym sezonie (2020/2021) mogą osiągnąć poziom 2 222 mln ton, o 2% wyższy niż w poprzednim sezonie, ale 1% niższy od przewidywanego globalnego zużycia. W tej sytuacji zapasy zbóż na globalnym rynku w bieżącym sezonie prawdopodobnie ulegną obniżeniu (o 3,5% w porównaniu z poprzednim sezonem, do 611 mln ton), co pobudza ceny do wzrostu.

To na świecie, a co z rynkiem w Polsce?

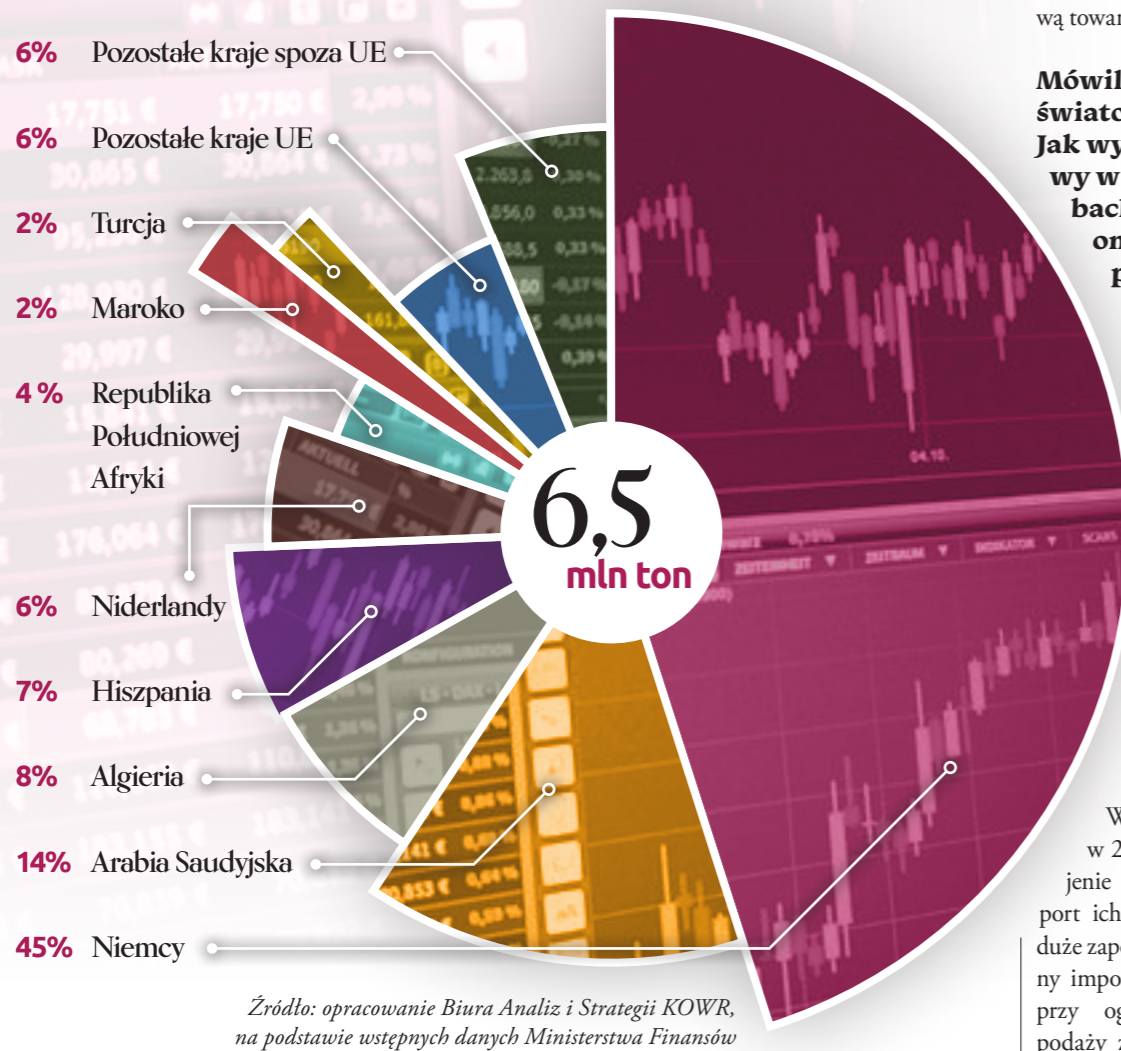
Jednym z kluczowych czynników kształtujących ceny skupu zbóż w Polsce jest sytuacja podaży-popytu na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Unii Europejskiej. Według szacunków Komisji Europejskiej z 29 kwietnia 2021 r. zbiory zbóż w sezonie 2020/2021 w UE wyniosą 280,6 mln ton, o 5,5% poniżej poziomu z poprzedniego sezonu. Szczególnie duże znaczenie dla sytuacji podaży w unijnym rynku zbóż ma przewidywany spadek zbiorów u największych eksporterów, tj. we Francji (o 19%, do 65 mln ton), w Niemczech (o 3%, do 44 mln ton) i Rumunii (o 38%, do 27 mln ton).

Polska ma duże zapotrzebowanie na zboża. Przede wszystkim dlatego, że jesteśmy liczącym się wciąż graczem na rynku mięsa, a więc rynku kontraktującym zboża paszowe od rolników. Czy ten obszar jest wzrostowy, czy raczej przeciwnie?

Krajowe zapotrzebowanie na zboża od lat waha się w granicach 25–27 mln ton. Głównymi czynnikami powodującymi zmiany zużycia zbóż w Polsce są wahania pogłowia trzody chlewnej oraz wielkość produkcji drobiu. Średniorocznie na pasze przeznaczają się 15–16 mln ton zbóż, z tego ponad 60% ziarna jest zużywane bezpośrednio w gospodarstwach rolnych. Przemysł paszowy wykorzystuje średnio 5,8 mln ton zbóż, co stanowi blisko 40% ziarna



Struktura geograficzna eksportu ziarna zbóż z Polski w okresie lipiec 2020 r. - luty 2021 r.



przeznaczanego na pasze. Zboże, poza ziarnem do siewu, jest wykorzystywane również w przemyśle przetwórczym, tj.: zbożowo-młynarskim, spirytusowym, browarnianym i skrobiowym. Koncentracja produkcji zwierzęcej i zmiany w technologii żywienia zwierząt wpływają na wzrost wykorzystania pasz przemysłowych kosztem zużycia ziarna bezpośrednio w gospodarstwie, a tym samym na zwiększenie towarowości produkcji zbóż. Charakterystyczną cechą przedsiębiorstw przetwarzających zboża jest zaopatrywanie się w ziarno bezpośrednio od producentów, którzy przeważnie oferują małe partie ziarna, o zróżnicowanych parametrach jakościowych, co wynika z rozdrobnienia produkcji. Jednocześnie przedsiębiorcy mogą zaspokajać swoje zapotrzebowanie na zboża ofertą ze strony dużych

podmiotów (elewatorów, magazynów) poprzez dostawy jednorodnych partii towaru o znacznym wolumenie i odpowiedniej przydatności technologicznej. Naprzeciw oczekiwaniom uczestników rynku zbożowego wychodzi Giełdowy Rynek Rolny. Jest to innowacyjne narzędzie na rynku polskim, działające w oparciu o standardy światowych giełd towarowych, umożliwiające obrót produktami rolno-spożywczymi. Sprzedaż na Giełdowym Rynku Rolnym prowadzona jest przez Towarową Giełdę Energii S.A. na podstawie licencji udzielonej przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Podstawowym celem funkcjonowania Giełdowego Rynku Rolnego jest zwiększenie konkurencyjności polskich podmiotów sektora rolno-spożywczego, zarówno na rynku krajowym, jak i na



Robert Wyrostkiewicz
dziennikarz

rynkach zagranicznych. Aktualnie na Giełdowym Rynku Rolnym są zawierane kontrakty typu spot dla pszenicy, żyta i kukurydzy, rozliczane po aktualnych cenach z natychmiastową dostawą towaru.

Mówiliśmy o prognozach światowych i europejskich. Jak wygląda rynek zbożowy w naszym kraju w liczbach i co mówią nam one o imporcie i eksporcie zbóż w sezonie 2020/2021?

W 2020 r. w Polsce - według danych GUS - zebrano 33,5 mln ton zbóż, o 16% więcej niż w 2019 r. Zbiory pszenicy oszacowano na 12 mln ton wobec 11 mln ton w 2019 r. (wzrost o 9%). Jako większe od ubiegłorocznych szacowane są również zbiory pozostałych zbóż. Kukurydzy zebrano około 4,3 mln ton, o 16% więcej niż w 2019 r.

W Polsce rekordowe zbiory zbóż w 2020 r. pozwalały na zaspokojenie potrzeb krajowych oraz eksport ich nadwyżek. Utrzymujące się duże zapotrzebowanie na zboża ze strony importerów w sezonie 2020/2021, przy ograniczonych możliwościach podaży ze strony głównych unijnych eksporterów (zwłaszcza Francji i Rumunii), pomimo znacznej konkurencji na rynkach zagranicznych, w tym państw WNP, skutkowało wzrostem krajowego eksportu. W okresie ośmiu miesięcy sezonu 2020/2021 (lipiec 2020 - luty 2021 r.) z kraju wyeksportowano 6,5 mln ton ziarna zbóż, o 50% więcej niż w tym samym okresie przed rokiem. Podobnie jak w latach ubiegłych, największym zainteresowaniem kontrahentów zagranicznych cieszyła się pszenica (44% wolumenu wywozu ziarna), której eksport ukształtował się na poziomie 2,8 mln ton, o 26% wyższym niż w tym samym okresie poprzedniego sezonu. W tym czasie wywóz żyta i pszenżyta był rekordowy i wyniósł odpowiednio 1,1 mln ton i 821 tys. ton. Większy był również wywóz pozostałych zbóż, w tym kukurydzy - o 22%, do 1,3 mln ton.

Czy mówiąc o zagranicznym handlu ziarnem mógłby Pan powiedzieć o naszym eksporcie w rozbiciu na poszczególne państwa? Myślę tu oczywiście o najważniejszych dla Polski uczestnikach rynku.

Ziarno zbóż eksportowano przede wszystkim do krajów UE (64% udziału), m.in. do Niemiec (45% - 2,9 mln ton), Hiszpanii (7% - 477 tys. ton) oraz Niderlandów (6% - 386 tys. ton). Największy wolumen wywozu w przypadku pszenicy odnotowano do krajów trzecich (77% eksportu tego ziarna). Ważnymi odbiorcami pszenicy były: Arabia Saudyjska (925 tys. ton, 33% eksportu tego zboża), Niemcy (529 tys. ton, 19%), Algieria (490 tys. ton, 17%) i RPA (243 tys. ton, 9%). Odbiorcą jęczmienia, żyta i kukurydzy były głównie Niemcy, a owsa - Niderlandy i Niemcy.

Powiedział Pan wcześniej o tym, co wpływa na kształtowanie cen zbóż. Nie odpowiedział Pan jednak na pytanie o same ceny, a to jest najważniejsza informacja dla rolnika. Chciałbym o to dopytać.

W sezonie 2020/2021 globalny popyt na zboża, przy malejących zapasach, wywierał presję na wzrost cen, rów-



Naprzeciw oczekiwaniom uczestników rynku zbożowego wychodzi Giełdowy Rynek Rolny. Jest to innowacyjne narzędzie na rynku polskim, działające w oparciu o standardy światowych giełd towarowych, umożliwiające obrót produktami rolno-spożywczymi.

nież w Polsce. W krajowym skupie w marcu 2021 r. cena pszenicy (według danych GUS) ukształtowała się na poziomie 942 zł/t, o 3% wyższym niż w poprzednim miesiącu. Za żyto przeciętnie uzyskiwano 739 zł/t, o 7% więcej niż miesiąc wcześniej. W tym czasie cena jęczmienia wzrosła o 6%, do 804 zł/t. W porównaniu do cen sprzed roku ziarno pszenicy było droższe o 27%, jęczmienia - o 20%, a żyta - o 31%. W kolejnym miesiącu sezonu 2020/2021 niesłabnące obawy o wpływ utrzymujących się niskich temperatur na uprawy pszenicy w części terytorium USA, a także brak opadów w Europie Zachodniej, zwłaszcza we Francji, stanowią dodatkowe czynniki wspierające wzrost cen zbóż na świecie.

Jaka jest prognoza rozwoju sytuacji podażowej w 2021 r.?

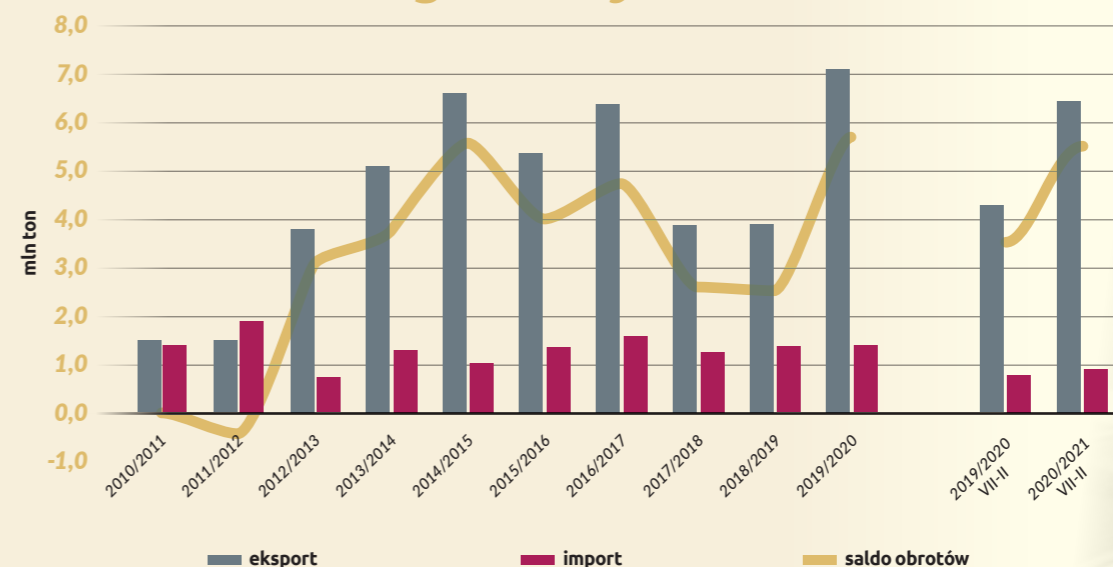
Biorąc pod uwagę dostępne dane dotyczące powierzchni zasiewu w poszczególnych krajach UE oraz stan plantacji po okresie zimowym przewiduje się, że tegoroczne unijne zbiory zbóż mogą być większe niż w roku 2020. Według prognozy Komisji Europejskiej z 29 kwietnia 2021 r. powierzchnia uprawy zbóż w UE w 2021 r., w porównaniu z poprzednim rokiem, wzrośnie o około 1%, do 52,8 mln ha. Unijne zbiory zbóż, z uwagi na przewidywane wyższe plony, mogą zwiększyć się o 4%,

do 293 mln ton, w tym pszenicy - do około 133 mln ton. Względnie optymistyczne informacje dotyczące krajowego rynku zbożowego wynikają z oceny przeprowadzonej przez rzeczoznawców wojewódzkich GUS. Według wstępnej oceny przezimowania upraw opublikowanej przez GUS 29 kwietnia 2021 r. zbożami ozimymi pod zbiory w 2021 r. obsiano 4,4 mln ha, tj. na poziomie roku ubiegłego. W bieżącym sezonie uprawy ozime, podobnie jak w roku ubiegłym, przezimowały praktycznie bez strat, a ich stan oceniany wczesną wiosną był dobry. Na przeważającym obszarze kraju wznowienie wegetacji roślin ozimych rozpoczęło się pod koniec marca br. W tym czasie warunki agrometeorologiczne umożliwiły wykonywanie wiosennych prac polowych, w tym siewów. Chłodne dni i noce w kwietniu 2021 r. hamowały wschody zbóż jarych oraz spowalniały wegetację zbóż ozimych. O poziomie plonów i zbiorów zbóż w 2021 r. zdecydują przede wszystkim warunki agrometeorologiczne w dalszym okresie wegetacji, a zwłaszcza w ostatniej jej fazie oraz w okresie żniw.

Z Marcinem Wrońskim,
Zastępcą Dyrektora
Generalnego KOWR

rozmawiał
Robert Wyrostkiewicz

Handel zagraniczny ziarnem zbóż



Źródło: opracowanie Biura Analiz i Strategii KOWR na bazie wstępnych danych Ministerstwa Finansów za lata 2020-2021



Ośrodek Hodowli Zarodowej „Gajewo”

W dniu 1 września 2017 roku powołany został do życia Krajowy Ośrodek

Wsparcia Rolnictwa, który połączył dotychczasowe zadania Agencji Nieruchomości Rolnych oraz część zadań Agencji Rynku Rolnego. Na bazie tych dwóch podmiotów powstała jednostka realizująca politykę państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami rolnymi Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, promowania polskiej żywności w kraju i za granicą, a także nadzoru właścicielskiego nad działalnością 38 spółek hodowli roślin i zwierząt o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Spółki nadzorowane przez KOWR w polskim rolnictwie odgrywają wiodącą rolę w zakresie kreowania i upowszechniania postępu biologicznego, uważanego za najważniejszy czynnik wzrostu efektywności rolniczej, zarówno z punktu widzenia ilości, jak i jakości uzyskiwanych produktów. W spółkach tych prowadzona jest hodowla twórcza i zachowawcza oraz gromadzony jest najcenniejszy materiał genetyczny roślin i zwierząt decydujący o postępie biologicznym. Dzięki temu polscy rolnicy mają dostęp do wysokiej jakości materiału nasiennego roślin i zarodowego zwierząt. Ze względu na wiodący kierunek hodowli, jak również rodzaj prowadzonych prac hodowlanych, różnią się spośród nich trzy grupy. Są to spółki hodowli roślin (6 spółek), spółki hodowli koni i stada ogierów (13) oraz spółki hodowli zwierząt (19).

Najbardziej ugruntowaną pozycję na rynku mają bez wątpienia spółki hodowli roślin, które prowadzą hodowlę roślin ogrodniczych i hodowlę roślin rolniczych. Priorytetem w pracy hodowlanej jest wyprodukowanie odmian charakteryzujących się odpowiednim plonowaniem, odpornością na stresy biotyczne i abiotyczne, specyficznymi dla gatunku cechami jakościowymi oraz cennymi właściwościami użytkowymi.

Spółki dzięki stosowaniu nowych technologii do intensyfikacji prac hodowlanych i przyspieszenia postępu zwiększają swój wpływ na hodowlę masową w kraju.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż posiadają one w sumie ponad 48% odmian roślin rolniczych i prawie 60% odmian roślin warzywnych, pochodzących z krajowej hodowli, wpisanych do Rejestru Odmian, natomiast udział odmian spółek we wszystkich odmianach wpisanych do Rejestru Odmian wynosi ponad 30% (rośliny rolnicze – 22,6% i warzywno – 44,3%).

Drugą grupą są spółki, które hodują dziewięć ras koni, w tym siedem, dla których księgi stadne prowadzi Polski Związek Hodowców Koni (polski koń szlachetny półkrwi, małopolska, wielkopolska, polski koń zimnokrwisty, śląska, huculska, konik polski) oraz dwie, których księgi prowadzone są w Polskim Klubie Wyścigów Konnych (pełna krew angielska i arabska czystej krwi). Ze względu na zmniejszenie zapotrzebowania na reproduktory oraz na trudną sytuację na rynku koni użytkowych niektóre stadniny nie zażrebiają wszystkich posiadanych klaczy hodowlanych i część klaczy kryją naprzemiennie co drugi rok, zachowując wszystkie cenne rodziny żeńskie.

Najliczniejszą grupą spółek są te, dla których głównym kierunkiem działalności jest hodowla zwierząt gospodarskich. Celem prowadzonej w nich pracy hodowlanej jest wytwa-

nie materiału zarodowego dla doskonalenia populacji krajowej zwierząt gospodarskich. Zadania te realizowane są zgodnie z wewnętrznymi programami hodowli opracowanymi w oparciu o krajowe programy doskonalenia ras bydła, świń i owiec. Bez wątpienia największy wpływ na masową populację odgrywa hodowla bydła mlecznego. W spółkach tych zwanych ośrodkami hodowli zarodowej utrzymywanych jest przeszło 26 tys. krów, z czego największą reprezentację posiada rasa polska holsztyńsko-fryzjska (phf) w dwóch odmianach - czarno-białej i czerwono-białej. Ponadto hoduje się również bydło ras simentalskiej, jersey, polskiej czerwono-białej oraz polskiej czerwonej.

Warto zaznaczyć, że przeciętna wydajność mleka w 2019 roku dla podstawowej rasy phf wyniosła 10 462 kg, przy średniej wydajności tłuszczu ukształtowanej na poziomie 405 kg (3,81%) i przeciętnej wydajności białka – 352 kg (3,36%). W porównaniu z krajową przeciętną wydajnością mleczną wydajność ta była wyższa o 2 207 kg. W celu zwiększenia efektywności pracy hodowlanej nad doskonaleniem bydła mlecznego w spółkach realizowany jest strategiczny program hodowli bydła mlecznego rasy polskiej holsztyńsko-fryzjskiej z 2013 roku. Program ten uwzględnia zmiany, jakie zachodzą w hodowli światowej i na rynku mleka, dlatego główny nacisk skierowany



jest na poprawę cech funkcjonalnych (zdrowie i płodność), które decydują o długowieczności krów. Ośrodki Hodowli Zarodowej dostarczają polskim hodowcom materiał hodowlany gwarantujący jak najlepszą opłacalność prowadzonych gospodarstw, co związane jest z obniżeniem kosztów produkcji oraz jednoczesną poprawą wydajności i jakości mleka. Do przyspieszenia postępu hodowlanego przyczynia się niewątpliwie ocena wartości hodowlanej materiału żeńskiego na podstawie genomu oraz stosowanie techniki MOET (Multiple Ovulation and Embryo Transfer), a w ostatnim czasie również nabierającej coraz większego znaczenia techniki IVP (in vitro production), w celu lepszego wykorzystania potencjału genetycznego najwartościowszych samic.

Spółki dzięki stosowaniu nowych technologii do intensyfikacji prac hodowlanych i przyspieszenia postępu zwiędzają swój wpływ na hodowlę masową w kraju. W ostatnich latach szerszego znaczenia w Polsce nabiera hodowla ras typowo mięsnych, dlatego w hodowli bydła możemy spotkać stada krów takich ras jak limousine czy hereford. Spółki prowadzą również hodowlę innych gatunków zwierząt: świń i owiec. Hodowla świń prowadzona jest

w trzech spółkach, w których hodowane są rasy świń: wielka biała polska, polska biała zwisłoucha i duroc. Hodowla owiec i produkcja owczarska prowadzona jest w pięciu spółkach nadzorowanych przez KOWR. Hodowane są następujące rasy owiec: merynos polski, merynos polski w starym typie, berrichon du cher, suffolk i charolaise. Najbardziej liczną grupą są owce merynosowe – 745 matek owczych.

Szczególne role wyżej wymienionych hodowli dla gospodarki polega na tym, iż są w stanie dostarczyć materiał hodowlany nawet w sytuacji przejściowej dekonjunkury w hodowli danego gatunku. Ośrodek Hodowli Zarodowej „Gajewo” Sp. z o.o. – zlokalizowany w województwie pomorskim, w okolicach Malborka – jest jedną ze opisywanych wyżej strategicznych spółek Skarbu Państwa i podobnie jak pozostałe jest gwarantem utrzymania bezpieczeństwa żywnościowego państwa, co szczególnie dziś, w trudnych czasach pandemii, gdy ulegały zerwaniu światowe łańcuchy dostaw, okazało się niezwykle ważne.

Korzenie spółki sięgają lat pięćdziesiątych, kiedy to zarządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 11 lipca 1957 roku powstało przedsiębiorstwo

Dzięki stałej współpracy z ośrodkami naukowymi oraz szkołami rolniczymi następuje obopólny transfer wiedzy.

Na efektywną realizację zadań produkcyjnych pozwalają nowoczesne maszyny i urządzenia. Sprzęt gwarantuje stabilne warunki pracy operatorów, usprawnia organizację i obniża koszty produkcji.

Zespół Hodowli Zarodowej Gajewo. Zajmowało się ono hodowlą zarodową bydła rasy nizinnej czarno-białej, a także gospodarką rolną, co jest prowadzone do dzisiaj. Obecnie spółka prowadzi gospodarstwo rolne w Tragaminie, a jej siedziba mieści się w Kałdowie. Spółka posiada trzy działy produkcji: produkcja roślinna, chów i hodowla zarodowa bydła oraz trzeci dział jako dywersyfikacja spółki - produkcja i sprzedaż energii elektrycznej z własnej biogazowni. Spółka gospodaruje na powierzchni ponad 1000 ha. Podstawowym kierunkiem działalności spółki jest prowadzenie hodowli zarodowej bydła mlecznego rasy polskiej holsztyńsko-fryzyskiej odmiany czarno-białej oraz realizacja programu genetycznego doskonalenia bydła mlecznego MOET.

Na efektywną realizację zadań produkcyjnych pozwalają nowoczesne maszyny i urządzenia, którymi dysponuje Ośrodek. Sprzęt gwarantuje stabilne warunki pracy operatorów maszyn, usprawnia organizację i obniża koszty produkcji. W efekcie wpływa na poprawę wyników ekonomicznych. Jedną z trzech gałęzi produkcji, jaką zajmuje się Ośrodek Hodowli Zarodowej Gajewo Sp. z o.o., oprócz hodowli zwierząt i produkcji roślinnej, jest produkcja

i sprzedaż energii elektrycznej. Ta prowadzona jest w uruchomionej z końcem 2013 roku w Tragaminie biogazowni o mocy 800 kW. Część z wytworzonej energii elektrycznej i cieplnej jest zużywana na potrzeby procesu technologicznego i w gospodarstwie rolnym na potrzeby własne. Wyprodukowana energia elektryczna jest również sprzedawana do operatora sieci elektroenergetycznej. Oprócz energii elektrycznej biogazownia wytwarza nawóz - masę pofermentacyjną o wysokiej zawartości składników mineralnych (N, P, K, Ca, Mg, S), który służy spółce jako nawóz na pola.

Zarząd spółki dostrzega znaczenie odnawialnych źródeł energii stanowiących alternatywę dla paliw kopalnych, przyczyniających się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, różnicowania dostaw energii, zmniejszenia zależności od niepewnych i niestabilnych rynków paliw kopalnych, dlatego w 2018 r. założył Klaster Energii energyREGION Gajewo. W tym samym roku spółka otrzymała od Ministerstwa Energii Certyfikat Pilotażowego Klastra Energii. Twórcom klastra zależy na tym, żeby lokalna społeczność była wzmocniona i miała świadomość tego, że dzięki produkcji lokalnej energii – nie tylko w postaci energii

elektrycznej, ale również w postaci ciepła – otrzymuje szansę stworzyć region autonomiczny energetycznie. Spółka prezentuje szeroką ofertę handlową: sprzedaż pszenicy, rzepaku oraz buhaje hodowlane i wysokiej jakości zarodki bydlęce. Prowadzi również skup odpadów na paliwo do biogazowni rolniczej. Szersze informacje o działalności spółki znajdują się na stronie www.ohzgajewo.pl. Spółki są ośrodkami rozwoju polskiego rolnictwa, gwarantem utrzymania niezależności od producentów zewnętrznych. Są też miejscem, gdzie wdrażane są nowe rozwiązania hodowlane. Warto pamiętać, że są one miejscem pracy dla wielu specjalistów z branży rolnej, która była i jest jednym z najważniejszych elementów naszej gospodarki. Dzięki stażom, praktykom i szkoleniom, jakie co roku mogą odbywać uczniowie i studenci, jednostki te spełniają

również rolę edukacyjną i społeczną, przyczyniając się do podnoszenia kwalifikacji młodych adeptów tego wymagającego zawodu, jakim jest rolnictwo. Dzięki stałej współpracy z ośrodkami naukowymi oraz szkołami rolniczymi następuje obopólny transfer wiedzy. W tym miejscu warto przywołać dane, które udostępnił Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda: w 2020 roku odnotowano 7% wzrost wartości eksportu w stosunku do roku 2019. W ub. roku eksport z Polski produktów rolno-spożywczych osiągnął rekordowy poziom 34 mld euro, czyli o 2,2 mld euro wyższą wartość niż w roku poprzednim. Wyniki te stały się możliwe również dzięki zaangażowaniu w rynek 38 spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Wszelkie niezbędne informacje na temat spółek można znaleźć na stronie www.kowr.gov.pl





Przedstawiamy firmę DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o.

Jest to spółka Skarbu Państwa o strategicznym znaczeniu dla sektora rolnego. Firma gospodaruje na powierzchni 7360 ha. Są to grunty w większości dzierżawione od KOWR. Ziemie skupione są wokół ośrodków badawczych i zakładów nasiennie-rolnych. DANKO prowadzi programy hodowlane pszenicy, pszenżyta, żyta, jęczmienia, owsa, a także roślin strączkowych, soi oraz traw. Nowoczesna hodowla odmian to wynik połączenia kosztownych technologii i sprzętu oraz zaangażowania, wiedzy i umiejętności kadry hodowców. Obecnie w ofercie DANKO znajduje się ok. 120 odmian roślin uprawnych. Nowe odmiany pozwalają producentom rolnym korzystać z postępu biologicznego, którego udział w przyroście plonów sięga obecnie około 80% i staje się jednym z głównych czynników wzrostu produkcji.

DANKO jest kontynuatorem znakomitych tradycji hodowli, jej organizacji oraz doświadczeń rolniczego. W roku 2020 firma celebrowała 140-lecie.



Początki firmy sięgają 1880 roku

Pierwsze badania dotyczyły głównie pszenicy ozimej oraz żyta i buraków. Prace hodowlane rozpoczął Aleksander Janasz w Dańkowie w okolicach Grójca. Był on jednym z pierwszych hodowców, który zastosował krzyżowanie ze świadomym doбором komponentów i celowo prowadzoną selekcją mieszańców. Kontynuacją badań zajął się jego wnuk, prof. Tadeusz Wolski, który wyhodował wiele odmian żyta i pszenicy. Pracował już w sformalizowanej firmie, gdyż po II wojnie św., w latach pięćdziesiątych na bazie firmy Janaszów utworzono Dańkowską Hodowlę Roślin, która potem podlegała różnym przemianom. Wyraźny przełom w hodowli nastąpił po 1959 roku, kiedy to zapoczątkowano nowy etap hodowli twórczej zbóż.

Tradycja, entuzjazm, innowacyjność

Zastugi „protoplastów”

Firma DANKO w tworzeniu i rozwoju hodowli roślin na ziemiach polskich ma ogromne, niepodważalne i niezwykle fascynujące zasługi. Hodowcy DANKO są autorami także niezwykle popularnej na polskich polach pszenicy ozimej Arkadii, o nadzwyczajnej mrozoodporności. Najnowsze rejestracje pszenicy z DANKO również mają szansę zasłużyć na miano królowych pól, są to pszenica Bataja i najnowsza odmiana Kariatyda.

Kolejne sukcesy hodowlane to słynne Dańkowskie Złote

Odmiana uważana była za największe osiągnięcie współczesnej hodowli rekombinacyjnej żyta. Wszystkie najchętniej uprawiane w Polsce dzisiaj odmiany żyta, jak: Dańkowskie Diament, Dańkowskie Rubin, Dańkowskie Granat i inne z rodziny „Dańkowskie” są kontynuacją myśli hodowlanej, jaka powstała w XIX wieku w umyśle jej genialnego twórcy i do dzisiaj, w dobie zaawansowanej technologii XXI wieku, ma swoje implikacje.

Przebojowe pszenżyto

Niewątpliwym następnym przebojem hodowlanym i kolejnym przełomowym etapem w historii hodowli zbóż było pszenżyto. To właśnie DANKO przyczyniło się w największym stopniu do rozpowszechnienia tego nowego gatunku zboża w Polsce oraz w Europie. W latach 80-tych odmiana Lasko była najszerzej uprawianą odmianą pszenżyta ozimego na świecie! Odmiana Lamberto zarejestrowana była w 16 krajach Europy i Grenado przez wiele lat była najszerzej uprawianą w Europie. Kolejne rejestracje odmian pszenżyta z DANKO czekają już w kolejce, by zająć miejsce tych najsłynniejszych. Są to między innymi – Belcanto, Corado, Orinoko, Mondeo czy Kasyno. Warty odnotowania jest również fakt, że DANKO jako pierwsze na świecie wprowadziło odmiany pszenżyta półkarłowego na intensywniejsze warunki gospodarowania, jest to np. odmiana Porto.

Wymagający klienci

Prace hodowlane w DANKO nastawione są na uzyskanie najbardziej pożądanym w danym gatunku cech

Rolnik zawsze w pierwszej kolejności zwraca uwagę na plonowanie odmiany, a później na inne cechy, w tym zimotrwałość

odmian. Rolnik zawsze w pierwszej kolejności zwraca uwagę na plonowanie odmiany, a później na inne cechy, w tym zimotrwałość. W ofercie spółki 95 proc. odmian ozimych charakteryzuje się dobrą lub bardzo dobrą zimotrwałością. Inną cechą odmian ważną dla ich użytkowników jest odporność na choroby. Jest to szczególnie ważne w sytuacji wycofywania z rynku wielu substancji czynnych. Coraz większego znaczenia nabiera też hodowla odmian tolerujących niekorzystne warunki pogodowe, np. suszę. DANKO prowadzi badania w kierunku uzyskania odmian odpornych na okresowe niedobory wody i wysokie temperatury. W przypadku pszenicy duże znaczenie przywiązywane jest do jakości ziarna, a więc do uzyskania takich parametrów, które istotnie wpływają na jego cenę. Dla pszenżyta z kolei liczy się wartość paszowa, czyli zawartość białka, jego skład aminokwasowy, czy odporność na porastanie ziarna w kłosie, które nawet w czasie mokrych zniw daje możliwość zbioru ziarna dobrej jakości. Zawartość łuski oraz gęstość ziarna to cechy, na które rolnicy zwracają uwagę w przy-

padku owsa. Im niższa zawartość łuski - tym lepsza wartość paszowa, a im większa gęstość ziarna, tym większe są możliwości sprzedaży takiego ziarna na cele konsumpcyjne. To z kolei przekłada się na uzyskanie ich wyższej ceny. W przypadku jęczmienia browarnego cechą pożądaną jest niska zawartość białka, a w jęczmieniu paszowym odwrotnie – zawartość wysoka.

Rośliny bobowate

W związku ze wzrostem zainteresowania rolników uprawą roślin bobowatych, wynikającego z prowadzonej polityki państwa, z przepisów związanych z obowiązkiem zazielenienia i ograniczaniem monokultur

zbożowych, w DANKO prace hodowlane skupione są wokół odmian: soi, bobiku, wyki, grochu jadalnego i pastewnego. Proponowane przez firmę odmiany charakteryzują się wysokim plonem nasion i białka oraz zwiększoną odpornością na choroby i stesy związane z okresową suszą.

Roślinne hybrydy

Jak przystało na nowoczesną, innowacyjną firmę hodowlaną, prowadzone są tu również prace w kierunku uzyskania odmian hybrydowych. Obecnie zarejestrowana jest jedna odmiana mieszańcowa żyta - Tur. Jest to mieszańiec trójliniowy charakteryzujący się bardzo

dużą zdrowotnością, stabilnym plonem oraz wysoką jakością ziarna. Świetnie sprawdza się w monokulturze zbożowej, a także na słabej glebie. Prowadzone są badania nad kolejnymi odmianami. Ponadto zaawansowane są prace nad mieszańcami pszenżyta i pszenicy. Hodowla pszenicy mieszańcowej prowadzona jest w ramach międzynarodowego konsorcjum, zrzeszającego kilka ośrodków badawczych z Niemiec, Francji i Austrii.

Niemiecka córka

DANKO jest uznaną marką hodowlaną działającą w większości krajów europejskich. W 2020 roku 45 odmian z DANKO sprzedawane

było w ok. 22 krajach, a najważniejsze obecnie rynki to: Niemcy, Dania, Szwecja, Austria, Czechy, Wielka Brytania, Białoruś, Włochy i Francja.

W celu sprostania dużej międzynarodowej konkurencji DANKO współpracuje z wieloma firmami hodowlanymi i nasiennymi w kilkudziesięciu krajach w celu selekcjonowania i komercjalizacji swoich odmian na tamtejszych rynkach. Ponadto, co jest dużym sukcesem, jako jedyna krajowa firma hodowlana w 2019 roku otworzyła w Niemczech spółkę córkę – DANKO Saat-zucht Deutschland GmbH. Celem jej działania jest selekcja wczesnych materiałów hodowlanych w tam-

tych warunkach, co zwiększa szansę na rejestrację odmian, a następnie ich komercjalizację. W kraju marka DANKO jest wysoko oceniana. Udział w rynku nasion, mierzony powierzchnią produkcji nasiennej, wynosił w 2020 r. 34,4%, co czyni firmę liderem rynkowym. Jest to zasługa - z jednej strony - hodowców, zakładów nasiennych produkujących nasiona do dalszych rozmnożeń oraz bardzo dobrej współpracy DANKO z firmami nasiennymi i dystrybucyjnymi w Polsce, które reprodukcją i dostarczają kwalifikowany materiał rolnikom. Wszystko to sprawia, że mimo dużej konkurencji ze strony firm zachodnich DANKO utrzymuje wysoką pozycję rynkową. Przewagą jest również fakt, że prace hodowlane prowadzone są w Polsce, co sprawia, że odmiany są lepiej przystosowane do krajowych warunków klimatyczno-glebowych niż te hodowane w innych krajach.

Hodowla zarodowa

Od kilku lat firma DANKO zaznacza swoją obecność również w dziedzinie hodowli zarodowej bydła mlecznego. Pogłowie bydła mlecznego liczy ponad 4 tys. sztuk, w tym 1700 krów rasy polskiej holsztyńsko-fryzyskiej, które charakteryzują się wysokimi wartościami hodowlanymi dla cech produkcyjno-funkcyjnych.

Dzięki wysokiej wartości genetycznej tych zwierząt firma udostępnia je spółkom hodowlano-inseminacyjnym, w celu wyboru matek buhajów. Niewątpliwym sukcesem stało się to, że po raz pierwszy w historii polskiej hodowli bydła mlecznego rasy HF w erze oceny genomowej, na czele oficjalnej wyceny listy krajowej i międzynarodowej Instytutu Zootechniki w Balicach stanął polski buhaj i to właśnie z hodowli DANKO.

W sezonie oceny kwiecień 2020 r. z indeksem gPF 150 zajął pierwsze miejsce, pokonując stawkę kilkunastu tysięcy buhajów hodowlanych. Tym samym został niekwestionowanym liderem rankingów.



Prestiżowe nagrody

Na przestrzeni lat DANKO wiele razy było wyróżniane i nagradzane prestiżowymi nagrodami za swoje osiągnięcia, między innymi otrzymało Nagrodę Gospodarczą Prezydenta RP w kategorii Najlepsze Gospodarstwo Rolne. Kilkakrotnie uznane zostało za jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się firm (Gazeta Biznesu, Gpart Biznesu), uzyskało tytuły Wielkopolski Rolnik Roku i Rolnik Farmer Roku. Aż 26 odmian zbóż hodowli DANKO otrzymało Złote Medale Międzynarodowych Targów Poznańskich Polagra. DANKO także nosi miano Firmy Godnej Zaufania i Orła WPROST.



FIRMA GODNA
ZAUFIANIA





**WYBIERZ
Z NAJLEPSZYCH!**

NOWOŚCI I HITY

PREMIERA
PSZENICA OZIMA
Kariatyda
Plenna, zdrowa, jakościowa!

- wczesna, odporna na suszę
- wysoka zimotrwałość
- grube ziarno, wysoka odporność na choroby
- doskonała na gleby średniej jakości

NOWOŚĆ
PSZENICA OZIMA
Bataja
Wysoki plon i rewelacyjna jakość, nawet na słabszych stanowiskach!

- bardzo dobra plenność i jakość ziarna
- dobra odporność na choroby
- przydatna do opóźnionych siewów
- uniwersalna w uprawie, na gleby dobre i słabsze

NOWOŚĆ
PSZENICA OZIMA
Reduta
Jakość to podstawa!

- niewysoka i sztywna
- bardzo dobra zimotrwałość
- bardzo dobre parametry jakościowe ziarna
- sprawdzona w monokulturze zbożowej i w siewach po kukurydzy

NOWOŚĆ
PSZENICA OZIMA
Asory
Zachwyca plonem i jakością!

- odmiana o europejskim zasięgu
- uniwersalna, do uprawy intensywnej i średnio intensywnej
- wspaniałe parametry jakościowe
- wysoka zdrowotność



TURF1
ŻYTO OZIME HYBRYDOWE
Plony, zdrowie i postura to zalety żyta TURa!

- idealny na gleby słabe
- wysokie i stabilne plonowanie
- najwyższa zdrowotność
- podwyższona odporność na sporysz



Dolaro
ŻYTO OZIME HYBRYDOWE
Mistrz Plonu!

- rewelacyjna plenność!
- bardzo dobra zdrowotność
- najwyższa sztywność



TURKUS
ŻYTO OZIME POPULACYJNE
Lider plonu wśród żyt populacyjnych!

- najplenniejsze żyto populacyjne w latach 2019-2020 (104% wz.)
- grube ziarno
- bardzo dobre parametry skupowe ziarna



Odmiany dostępne w programie:

34 Kwalifikat Plus



/dankohodowlaroslin/



www.danko.pl

**PRZEDSTAWICIELE
REGIONALNI**

Bartosz Pochylski
tel. 601 400 864

Grzegorz Magdziak
tel. 669 767 757

dr Adam Gleń
tel. 601 542 324

Zarząd Elewarru z wizytą gospodarczą w Malborku

Obecny zarząd spółki zdecydował o doinwestowaniu malborskich elewatorów i o ich modernizacji.
Czas na inwestycje!

W czwartek 4 marca 2021 roku Prezes Zarządu Daniel Alain Korona oraz Wiceprezes Zarządu Monika Parafianowicz udali się do Magazynów Elewarr Sp. z o.o., zlokalizowanych w województwie warmińsko-mazurskim. Celem wizyty była ocena prac inwestycyjnych - i tych aktualnie wykonywanych, jak i tych zaplanowanych do realizacji w najbliższych miesiącach, połączona z realizacją zadań kontrolnych.

W wizytacji Zarządowi Elewarr Sp. z o.o. towarzyszyli Dyrektor Oddziału Malbork Hubert Grzegorzczak, Kierownik Magazynu Pieniężno Marcin Maciejewski oraz Kierownik Magazynów Ornetka i Braniewo Zbigniew Orwat. Zarząd Elewarru rozpoczął wizytację od obiektu magazynowego w Braniewie, który zwiększy w perspektywie roku obrotowego 2021/2022 swoje zdolności operacyjne i powierzchnię magazynową, będzie magazynem technologicznie nowoczesnym, pozwalającym na zdynamizowanie obrotu zbożem i rzepakami w tym regionie, obsługującym dużo większą grupę rolników. Aktualnie następuje finalizacja

ustaleń dot. rozbudowy obiektu. Następnie kierownictwo spółki odwiedziło obiekt magazynowy w Pieniężnie. Ocenione zostały postępy prac

inwestycyjnych związanych z modernizacją fundamentów i elewacji betonowych silosów, a także wieży elewatora. Fasada magazynu od wielu lat wymagała remontu ze względu na korozję farby, pleśń i odbarwienia grzybiczne, odpryski tynkowe, które momentami odsłaniały żelbetonowe pręty. To właśnie dopiero obecny Zarząd Spółki – Prezes Daniel Alain Korona i Wiceprezes Monika Parafianowicz zdecydowali się na doinwestowanie elewatora, w tym m.in. na modernizację infrastruktury wewnętrznej, całkowitą modernizację elewacji z wymianą okien, przeznaczając aktualnie na ten cel znaczące środki z budżetu inwestycyjno-remontowego.

Kierownictwo spółki odwiedziło również Magazyn w Ornetce. W tym obiekcie oceniony został stan przygotowań do tegorocznego skupu, omawiane były plany dot. wykorzystania magazynu płaskiego oraz stalowych silosów. Omówione zostały także pilne projekty inwestycyjno-remontowe, których bieżąca realizacja będzie następować jeszcze w trakcie tego roku obrotowego. Dla przypomnienia - wszystkie postępowania spółki celem wyłonienia wykonawców prac są publikowane na stronie www.elewarr.pl. Zapraszamy do współpracy.



Fot: ELEWARR (2)

Anna Schmidt,
Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rodziny i Polityki
Społecznej,
Pełnomocnik Rządu
do Spraw Równego
Traktowania

i macier

Kobiety na wsi

Ambicja

zawodowa

zyństwo

Sprawuje Pani kilka funkcji, dlatego chciałbym zapytać Panią w pierwszej kolejności jako Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania. Kiedyś Sylwia Spurek, kontrowersyjna europoseł zatytułowała swój tekst w „Gazecie Wyborczej” „Kobiety na wsi są bardziej narażone na ubóstwo i przemoc niż kobiety w mieście”. Czy jest to prawdą? Jeśli tak, jak swoją rolę widzi tu Pani jako Pełnomocnik?

Przemoc domowa i przemoc względem kobiet jest zjawiskiem, któremu należy bezapelacyjnie przeciwdziałać, niezależnie od miejsca w którym

występuje. Osobami stosującymi przemoc są przedstawiciele różnych warstw społecznych, reprezentujący różny poziom wykształcenia, statusu ekonomicznego, czy miejsca zamieszkania. Formułowanie zatem takich opinii bez poparcia ich rzetelnymi danymi jest w mojej ocenie krzywdzące dla mieszkańców terenów wiejskich. Muszę jednak zaznaczyć, że przemoc domowa, zwłaszcza przemoc wobec kobiet, wiąże się ze statusem kobiety w danym środowisku. Z opublikowanego w zeszłym roku badania Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Państwowego Instytutu Badawczego wynika, że status kobiety w obszarach wiejskich poprawił się na przestrzeni lat, m.in. dzięki porównywalnym warunkom

życia na wsi i w mieście, a także zaangażowaniu samych kobiet w realizację swoich aspiracji oraz planów edukacyjnych i zawodowych. Mamy jedną z najmniejszych luk płacowych oraz drugi najwyższy odsetek kobiet na kierowniczych stanowiskach (44%) w Europie. Kobiety z obszarów wiejskich podejmują również ambitne wyzwania tworząc i prowadząc przedsiębiorstwa gospodarcze, są bardzo aktywne zawodowo i społecznie, zakładają fundacje i stowarzyszenia, co mam okazję obserwować z wielkim podziwem i satysfakcją także pełniąc mandat posła. Dlatego pracując nad Krajowym Programem Działań na rzecz Równego Traktowania sporo uwagi poświęciliśmy promocji działań, które wesprą kobiety, umożliwiając



Robert Wyrostkiewicz

dziennikarz

im łączenie ambicji zawodowych z rolą matki.

Jest Pani Wiceministrem Rodziny i Polityki Społecznej. Rodzina na obszarach wiejskich w czasie pandemii nie ma się dobrze, pomimo różnych zapewnień. Być może jest to sytuacja globalna, a nie specyfika polska, ale jaki pomysł ma rząd na życie i rozwój polskiej rodziny na wsi, gdzie odcięcie chociażby dzieci i młodzieży od szkoły, konieczność zaangażowania dzieci w przestrzeń on-line, załatwianie spraw poprzez Internet było i jest zawsze bardziej kłopotliwe niż dla ludzi miasta?

Polski rząd już od kilku lat skutecznie pracuje nad tym, aby dostosować funkcjonowanie państwa do nowej cyfrowej rzeczywistości, która jak pandemia wskazała nadchodzi szybciej niż podejrzewano. Oczywiście, rozwój e-usług jest uzależniony od dostępnej infrastruktury, chcę jednak podkreślić, że w czasie pandemii e-usługi pozwoliły obywatelom, szczególnie tym z ograniczonym dostępem ze względów geograficznych czy zdrowotnych, odbyć e-wizytę u lekarza lub zrealizować usługi w urzędach publicznych. W ramach Krajowego Programu Działań na rzecz Równego Traktowania zaplanowane zostały dalsze działania upowszechniające ogólnopolską sieć informacyjną, czy wdrożenie programu rozwoju talentów informatycznych, przy jednoczesnym przeciwdziałaniu e-wykluczeniu, zwłaszcza wśród osób starszych. Zacierają się różnice między poziomem życia i dostępności do e-usług między miastem a wsią, pamiętajmy też, że w ostatnich latach sporo mieszkańców miast przenosi się na wieś, ponieważ wolą bliskość natury i spokojniejszy tryb życia. Dziś to tereny wiejskie stanowią rarytas dla tzw. „mieszczuchów” i migracja następuje ze wsi do miast, a nie na odwrót. W ślad za tym konsekwentnie rośnie dostępność do usług.

Mamy jedną z najmniejszych luk płacowych oraz drugi najwyższy odsetek kobiet na kierowniczych stanowiskach (44%) w Europie. Kobiety z obszarów wiejskich podejmują również ambitne wyzwania tworząc i prowadząc przedsiębiorstwa gospodarcze, są bardzo aktywne zawodowo i społecznie, zakładają fundacje i stowarzyszenia, co mam okazję obserwować z wielkim podziwem

Czy w obszarze polityki społecznej ministerstwo przygotowuje jakąś specjalną ofertę właśnie dla terenów wiejskich? Myślę oczywiście o czasach po pandemii, kiedy przyjdzie polskiej wsi wrócić do życia.

Nasza polityka społeczna ma na celu umożliwić osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać, wykorzystując własne zasoby i możliwości. Pomoc społeczna wspiera zatem osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia potrzeb, temu służą też rządowe programy wsparcia rodziny jak chociażby świadczenie wychowawcze 500+, zwiększanie dostępności do żłobków i przedszkoli - Maluch+, czy wreszcie program wsparcia uczniów w zakupie wyprawki szkolnej „Dobry Start”. Podobnie jak w przypadku przeciwdziałania przemocy, polityka społeczna powinna być i jest adresowana do wszystkich osób, które znalazły się w szczególnej sytuacji życiowej, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Jest Pani też poseł z Podkarpacia, związanym z pięknym zabytkowym Jarosławem. Jak realizuje się Pani jako poseł, spawując tyle innych funkcji? Można być całym sercem z regionem pracując w Warszawie?

Jarosław to moje rodzinne miasto, Kocham Podkarpacie - to mój dom, moja rodzina i przyjaciele. Ministrem się bywa, a mandat posła to rzeczywista legitymacja społeczna wyborców do reprezentowania ich w polskim parlamencie. Mieszkańcy Podkarpacia są moim pracodawcą i to przed nimi, poddając się co 4 lata wyborczej weryfikacji, zdaję prawdziwy „egzamin” skuteczności, pracowitości i lojalności. Z wielką dumą reprezentuję ten teren w Sejmie i dopóki wyborcy pozwolą mi pełnić mandat posła, będę nadal dokładać wszelkich starań, aby Podkarpacie nie schodziło z agendy działań i inwestycji naszego rządu.

*Rozmawiał
Robert Wroblewski*

Fundusz Gwarancji Rolnych wspiera rolników i mieszkańców wsi

W tym numerze chciałbym podzielić się z czytelnikami informacją o udanym webinarze pt. „Fundusz Gwarancji Rolnych”, który odbył się kwietniu z mojej inicjatywy i pod moim patronatem. Dziękuję pracownikom Banku Gospodarstwa Krajowego, Region Wielkopolski, którzy zajęli się organizacją webinaru oraz zaprosili prelegentów, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem byli gotowi udzielić odpowiedzi na pytania rolników. Nie co dzień rolnicy mogą dowiedzieć się o wsparciu, w sytuacji, kiedy przydarzają się przeróżne sytuacje związane z utratą zdolności finansowej. Wychodząc naprzeciw potrzebom rolników zorganizowaliśmy webinar, podczas którego Dyrektor ds. sprzedaży Departamentu Gwarancji i Poręczeń z BGK pan

Piotr Natkański przedstawił szczegóły programu stworzonego specjalnie dla rolników oraz przetwórców produktów rolnych i nierolnych. Gwarancje z Funduszu Gwarancji Rolnych prezentowane na spotkaniu cieszyły się olbrzymią popularnością ze względu na łatwą dostępność do produktu - są one dystrybuowane przez banki komercyjne, które mają podpisaną umowę z BGK - oraz komponent dopłaty do odsetek, który niewątpliwie jest olbrzymią zaletą tego rozwiązania. Cieszę się, że w webinarze online udział tak licznie wzięli pracownicy terenowych placówek Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz beneficjenci programu.



Jan Dziędziczak

Autor tekstu w „Spichlerzu”, to polski polityk, działacz harcerski, poseł wielu kadencji, który w latach 2006–2007 był rzecznikiem prasowym rządu Jarosława Kaczyńskiego. W latach 2015–2018 sprawował funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a od 2019 jest sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Pełnomocnikiem rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą.

foto: gov.pl, dziedziczak.pl, pixabay.com

REKLAMA

GWARANCJA Z FGR Z DOPŁATĄ DO OPROCENTOWANIA

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”



Współpraca z samorządem i rolnikami

Elewarr zachęca do współpracy rolników z Gminy Tczew



Dla magazynu w Malborku rolnicy z gminy Tczew są kluczowi



W piątek 9 kwietnia 2021 roku odbyło się spotkanie Dyrektora Oddziału Malbork Elewarr Sp. z o.o. Huberta Grzegorzczyka z Wójtem Gminy Tczew Krzysztofem Augustyniakim. Celem spotkania było omówienie współpracy z rolnikami z Gminy Tczew.

Na ręce Wójta Tczewa przekazane zostały egzemplarze magazynu „Spichlerz”, który już niebawem trafi do wszystkich rolników współpracujących z Magazynem w Malborku. Czasopismo, którego wydawcą jest Elewarr, zawiera nie tylko informacje i artykuły o spółce, ale szerzej przedstawia zagadnienia z różnych dziedzin rolnictwa, np. wsparcia dla terenów popegeerowskich, sadownictwa, czy rolnictwa ekologicznego.

Podczas spotkania Dyrektor Oddziału Malbork Elewarr Sp. z o.o. Hubert Grzegorzczyk rozmawiał z Wójtem Gminy Tczew Krzysztofem Augustyniakim na temat tegorocznych żniw i współpracy z rolnikami prowadzącymi własną działalność rolną na terenie Gminy Tczew. Szczegółowo omówiono m.in. usługę odbioru płodów rolnych od rolnika, która po raz pierwszy w historii spółki została wprowadzona w 2020 roku dzięki zaangażowaniu Prezesa Zarządu Daniela Alain Korony i Wiceprezesa Zarządu Moniki Parafianowicz, a także pracowników elewatora Malbork.

„Dziękuję Wójtowi Gminy Tczew za zaangażowanie i wsparcie w rozwój terenów rolnych. Dla Magazynu Malbork rolnicy z Gminy Tczew i Powiatu Tczewskiego są bardzo ważnymi partnerami, którzy co roku dostarczają do nas najwyższej jakości zboże i rzepak. Zapewniam, że podczas tegorocznych żniw zrobimy wszystko, aby ograniczyć kolejki w przyjęciu płodów rolnych, a z naszą ofertą będziemy starali się dotrzeć do tych producentów, z którymi do tej pory Elewarr nie współpracował” – powiedział Hubert Grzegorzczyk, Dyrektor Oddziału Malbork Elewarr Sp. z o.o.

Dzięki samorządowi nasze pismo „Spichlerz” szerzej trafi do rolników

Oddział Malbork Elewarr Sp. z o.o. zachęca wszystkich rolników do kontaktu z Przedstawicielem Handlowym Spółki Aleksandrą Nowak, tel. 536 184 707, email: anowak@elewarr.com.pl

Podczas spotkania obwiono usługę odbioru płodów rolnych od rolnika





**WYBIERZ
Z NAJLEPSZYCH!**

RZEPAK OZIMY

**RZEPAK
HYBRYDOWY**

InVigor®
InV1130

NOWOŚĆ

BASF
We create chemistry

- odmiana uniwersalna sprawdzająca się na różnych stanowiskach
- wysoki plon w całej Polsce
- dobra odporność na osypywanie nasion
- podwyższona tolerancja na suchą zgniliznę kapustnych (gen Rlm7)
- odmiana mieszańcowa (F1)

**RZEPAK
POPULACYJNY**

Ocelot

NOWOŚĆ

RZEPAK OZIMY

- wybitna zdolność adaptacyjna do trudnych warunków
- silny korzeń i nisko osadzona szyjka korzeniowa
- wczesny, bardzo niski przed zimą i przed zniwami
- wysoka zdrowotność i zimotrwałość

**RZEPAK
POPULACYJNY**

Quincy

NOWOŚĆ

RZEPAK OZIMY

- bardzo wysoki potencjał plonowania
- silny system korzeniowy, toleruje okresowe niedobory wody
- odmiana wczesna, krótka, sztywna
- bardzo wysoka mrozoodporność

**RZEPAK
POPULACYJNY**

Murphy

**№3
W POLSCE***

RZEPAK OZIMY

- bardzo dobra mrozoodporność
- bardzo dobra odporność na wyleganie
- nasiona o bardzo wysokiej MTN (5,0-6,0 g)
- *w powierzchni uprawy, wśród rzepaków populacyjnych w latach 2018-2020

**RZEPAK
POPULACYJNY**

Orion

RZEPAK OZIMY

- plenność przewyższająca wiele odmian mieszańcowych również na glebach mozaikowatych i słabszych
- niski wigor wzrostu jesiennego - skorelowany z dobrą zimotrwałością
- bardzo dobra odporność na choroby (m.in. Phoma)

**RZEPAK
POPULACYJNY**

Odeon

RZEPAK OZIMY

- charakteryzuje się dużą zdolnością regeneracyjną po mroźnej zimie
- toleruje słabsze gleby oraz okresowe niedobory wody dzięki głębokiemu systemowi korzeniowemu
- nasiona o bardzo wysokiej MTN (5,0-6,0 g) i bardzo wysokim zaolejeniu (około 47%)



Odmiany dostępne
w programie:

KWALIFIKAT PLUS



/dankohodowlaroslin/



www.danko.pl

**PRZEDSTAWICIELE
REGIONALNI**

Bartosz Pochylski
tel. 601 400 864

Grzegorz Magdziak
tel. 669 767 757

dr Adam Gleń
tel. 601 542 324

Elewarr ufunduje stypendia dla uczniów z ZSZ

W czwartek 4 marca 2021 r. Zarząd Elewarr Sp. z o.o. odwiedził Starostę Braniewskiego Karola Motykę. W spotkaniu ze strony Elewarru wzięli udział: Prezes Zarządu Spółki - Daniel Alain Korona, Wiceprezes Zarządu Spółki - Monika Parafianowicz, Dyrektor Oddziału Malbork - Hubert Grzegorzyczyk i Kierownik Elewatora Pieniężno - Marcin Maciejewski.

Celem spotkania było omówienie dalszej współpracy w zakresie programu stypendialnego dla młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych w Braniewie. Elewarr Sp. z o.o. podejmuje działania wspierające młodzież szczególnie uzdolnioną z Powiatu Braniewskiego. Nawiązanie współpracy pomiędzy Spółką a ZSZ to zasługa zarówno dyrekcji szkoły, jak i kadry zarządzającej Oddziału Spółki w Malborku, z inicjatywy których podjęto kooperację trwającą do dnia dzisiejszego. Ta współpraca zaczęła się kilka lat temu. To wówczas uczniowie klas o profilu logistycz-

nym zaczęli odbywać praktyki zawodowe w Elewatorze Pieniężno. Dzięki tym praktykom zdobywają nowe umiejętności przydatne w pracy logistyka i magazyniera.

Elewarr wesprze młodzież szczególnie uzdolnioną z Powiatu Braniewskiego

W ubiegłym roku jako pierwszy przedsiębiorca spółka ufundowała dwa stypendia dla uczniów, którzy osiągnęli ponadprzeciętne wyniki w nauce. Co jest istotne

i zasługuje na podkreślenie to fakt, iż decyzją Prezesa Daniela Alain Korony oraz Wiceprezes Moniki Parafianowicz ta współpraca nie tylko będzie kontynuowana, ale jej zakres zostanie rozszerzony. Od roku 2021 Elewarr będzie wspierał troje uczniów, którzy osiągnęli najlepszą średnią ocen, co oznacza ufundowanie im stypendiów naukowych.



fot: ZSZ Braniewo, ELEWARR



Elewarr na II Konferencji Gospodyń Wiejskich w Poniatowej



Tegoroczna edycja wydarzenia odbyła się pod hasłem „Zboża w tradycji kulinarnej Lubelszczyzny” - dlatego nie mogło na niej zabraknąć Elewarru. Spółkę reprezentowała Wiceprezes Monika Parafianowicz. Na miejscu obecni byli także przedstawiciele Elewarru z Oddziału w Krupcu oraz z Zamojskich Zakładów Zbożowych, których jedynym udziałowcem jest Elewarr Sp. z o.o.

II Konferencja Kół Gospodyń Wiejskich w Poniatowej odbyła się 6 marca 2021 r. Była to już druga edycja tego wydarzenia. Pierwsza miała miejsce w 2019 r. i była bardzo dobrze odebrana zarówno przez panie z KGW, jak również gości i uczestników. Plany kolejnej edycji w 2020 roku pokrzyżowała epidemia koronawirusa.

Tegoroczna konferencja odbyła się w reżimie sanitarnym. W sali kinowej Kina „Czyn” odbywały się koncerty, a w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej Koła Gospodyń Wiejskich prezentowały swoje stoiska i przedmioty konkursowe.

Wśród obecnych na wydarzeniu byli m.in. Przemysław Czarnek – Minister Edukacji i Nauki, Lech Sprawka – Wojewoda Lubelski oraz liczni przedstawiciele samorządów i organizacji rolniczych oraz organizacji związanych z kulturą. W imieniu Jacka Sasina, Wicepremiera i Ministra Aktywności Państwowych, list intencyjny odczytała pani Maryla Syczuk.



for: zzz (11)





Rozstrzygnięcie konkursu i odczytanie wyników odbyło się w sali kinowej Kina „Czyn”. Dyplomy i nagrody rzeczowe zostały wręczone przez Burmistrza Poniatowej Pawła Karczmarczyka, pełnomocnika przy wojewodzie lubelskim ds. KGW Kamilę Grzywaczewską i Wiceprezes Elewarr Sp. z o.o. Monikę Parafianowicz. Sponsorem nagród rzeczowych za zajęcie pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca była firma Elewarr Sp. z o.o., a nagrody za wyróżnienie ufundował Urząd Miejski w Poniatowej.

Wyniki konkursu:

I miejsce

KGW z Poniatowej Wsi

II miejsce

KGW z Kowali Pierwszej

III miejsce

KGW Zagrody

Wyróżnienia

**KGW Spławy, KGW Stasin,
KGW Popkowice Majdanek.**

W CKPiT przez cały czas trwania wydarzenia odbywały się koncerty na scenie i nagrania do wejść na żywo dla TVP3 Lublin i TVP Info, Radio Lublin oraz felietonu do Panoramy Lubelskiej. KGW Michalów i Zamojskie Zakłady Zbożowe rozstawione były na zewnątrz CKPiT z mobilnym piecem do wypieku chleba, gdzie na miejscu pieczone były cebularze. II Konferencja Kół Gospodyń Wiejskich w Poniatowej objęta została honorowym patronatem Beaty Mazurek, Posł do Parlamentu Europejskiego oraz Pawła Karczmarczyka, Burmistrza Poniatowej.



Od 29 listopada 2018 r. podstawą prawną działania kół gospodyń wiejskich jest ustawa o kołach gospodyń wiejskich. Koło ma osobowość prawną i podlega wpisowi do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich.

Do rozwoju KGW przyczyniła się w ostatnich latach m.in. wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka.



PRZYSTAWKI WARZYWNE

Szparagi po polsku

- Z Kanonu Kuchni Polskiej - Część II



Wszyscy chyba słyszeliśmy o „włoszczyźnie”, którą w XVI w. spopularyzowała w Polsce królowa Bona. Żona Zygmunta Starogo zapewne jednak nie przywoziła do Polski marchwi, pietruszki czy pora, choćby dlatego, że te warzywa znane były w naszym kraju już od wieków. Wśród modnych renesansowych włoskich przysmaków były za to karczochy, kalafiory i szparagi.

O szparagach pisał m. in. Szymon Syreniusz, profesor Akademii Krakowskiej, autor zielnika z 1613 r. Podkreślał, że rozpowszechniły się w Polsce dopiero w jego pokoleniu i że trafiają one przede wszystkim na „stoły obzarłe i pańskie”. Czekano na nie niecierpliwie przez prawie cały rok, ale używano ich także w postaci suszu, marynowano w occie, a nawet kiszono, do czego chętnie wracają dzisiejsi polscy kucharze zafascynowani kulinarną modą na fermentację.

Stanisław Czerniecki, autor najstarszej polskiej książki kucharskiej, radził podawać je z potrawką z kapłona lub cielęciny oraz z rybami. Zupę szparagową, podawane ze szparagami gołębie i suszonego dorsza oraz przygotowywanie samych szparagów opisał Wojciech Wielądko w swoim Kucharzu doskonałym z 1783 r. Cytowany niżej jako historyczny przykład wykorzystania szparagów przepis na Szparagi po polsku pochodzi z późniejszej wersji dzieła Wielądko z 1800 r.

Jan Szyttler, kucharz-romantyk tworzący w Wilnie w pierwszej połowie XIX

wieku, radził, by dodawać szparagi do przyrządzanych po litewsku, polsku i rusku chłodników, opisał zupę szparagową na bulionie z gołębi i najróżniejsze sosy do szparagów. Karolina Nakwaska, autorka poczytnego Dworu polskiego z 1843 r., autorytatywnie stwierdziła,

że szparagi to: „ulubiona i doskonała jarzyna, prawdziwy skarb w kuchni”. Dzisiaj szparagi są prawdziwym polskim skarbem, jesteśmy wielkim producentem tego smakołyku, eksportujemy je do wielu krajów Europy i coraz bardziej sami je lubimy. Tak jak kiedyś.

Szparagi

Obgotuj szparagi piękne i grube, osól trochę, dasz potym na półmisku lub z masłem zrumienionym podlane lub z sosem białym, który się tak robi: Weź kilka żółtek z jajec, rozbij je mocno, wlej trochę octu, wsymp cukru, soli i masła kawałek włoż, razem to zagotuj, przydawszy trochę do tego bullionu, tym sosem podlejesz, dasz na stół.

W. Wielądko, „Kucharz doskonały”, Warszawa 1800.

Interpretacja współczesna zestawu surowców do przygotowania potrawy

- ☞ pęczek grubych zielonych szparagów
- ☞ 8 żółtek
- ☞ 80 ml esencjonalnego wywaru warzywnego
- ☞ 40 ml octu jabłkowego dobrej jakości
- ☞ parę liści bazylii
- ☞ sól
- ☞ pieprz

Żółtka łączymy w metalowej misce z cukrem, octem, wywarem warzywnym, odrobiną soli i pieprzu. Podgrzewamy w kąpielii wodnej (miskę ustawiamy na garnku z wrzącą wodą), cały czas mieszając. Gdy zaczniesz wyraźnie gęstnieć, zdejmujemy miskę. Dodajemy drobno posiekaną bazylię. Podajemy ze szparagami gotowanymi przez jedną minutę we wrzątku.

Przegląd prasy



TVP GDAŃSK

Jesteśmy w Malborku. To tutaj znajduje się największy polski spichlerz. To tutaj 1200 okolicznych rolników sprzedaje swoje zboże. Rolnik chce sprzedać jak najlepiej, a firma jak najlepiej kupić zboże. Wszystkich łączy jedno: szacunek i partnerstwo w biznesie – powiedziała Karolina Raszeja z TVP Gdańsk we wprowadzeniu do reportażu telewizyjnego o Spółce Elewarr. – Staramy się rolnikom zapłacić maksymalnie szybko. Najczęściej to jest kilka dni – mówił w programie dr Daniel Alain Korona, Prezes Spółki Elewarr.

Całość materiału na stronie TVP Gdańsk:



Polsat News



O tym się nie mówi, ale nasze państwo na nieprzewidywane i trudne sytuacje gromadzi nie tylko materiały medyczne. O tych dziś jest głośno ze względu na koronawirusa, ale na terenie całej Polski w specjalnych, zaplombowanych magazynach może znajdować się blisko 700 tysięcy ton zboża – czytamy na stronie internetowej Polsat News pod wywiadem z Prezesem Spółki Elewarr, dr Danielem Koroną. – To po to, by chleba czy mąki nigdy nie zabrakło. O tym, jak łatwo jest o puste półki, gdy brakuje rezerw strategicznych, przekonaliśmy się w ostatnim czasie. W jakich okolicznościach zatem można zerwać plomby i wykorzystać zgromadzone zboże? Kto może podjąć taką decyzję? O tym w najnowszym odcinku programu „Szczere o pieniądzach”. Gościem jest dr Daniel Alain Korona, Prezes Zarządu Elewarr. Zaprasza Ernest Bodziuch – informuje Polsat. Dr Daniel Korona w programie „Szczere o pieniądzach” mówił o gromadzeniu zboża w czasie pandemii, co jest misją spółki Elewarr. Chociaż ilości rezerw strategicznych tego typu objęte są tajemnicą, prezes Korona przyznał, że Elewarr jest gotowy zwiększyć ilości w tej formie gromadzonych zasobów, istotnych dla państwa ze względu na bezpieczeństwo żywnościowe.

Źródło: <https://www.polsatnews.pl>



TVP Warszawa

Dr Daniel Korona, prezes Elewarru oraz Monika Parafianowicz, wiceprezes – mówili o misji, jaką ma spółka zwłaszcza w czasie pandemii koronawirusa. Warszawski oddział telewizji publicznej w obszernym materiale zaprezentował działalność spółki, przedstawił aktualne wyniki firmy – najlepsze od lat – oraz pokazał istotę funkcjonowania Elewarru. W materiale nie zabrakło ujęć z magazynów i z codziennej współpracy z rolnikami. To właśnie skup bezpośredni u rolnika wpłynął ostatnio na polepszenie funkcjonowania spółki i stał się jednym z czynników rozwoju Elewarru.

Link do materiału telewizyjnego na portalu TVP Warszawa:



Obserwator Finansowy

obserwator
finansowy.pl

Na portalu NBP ObserwatorFinansowy.pl w artykule „NIK opublikował raport, w którym obarcza obecne władze spółki za błędy poprzedników” autor przytomnie zauważył, że NIK z sobie znanych powodów skrytykował obecny Zarząd Spółki Elewarr za wyniki finansowe, będące „dziełem” poprzedniego zarządu. – Elewarr najprościej mówiąc jest spółką zajmującą się magazynowaniem strategicznych dla państwa zasobów zbożowych. Stała się jednak, jak twierdzą władze spółki, przedmiotem gry politycznej, która ma wybielić stare władze spółki dopuszczające się dużych nadużyć i niegospodarności, kosztem obecnego zarządu – napisał Filip Lamański, który poza publikacjami na ObserwatorFinansowy.pl jest jednocześnie redaktorem naczelnym portalu @OGospodarczy, ekonomistą i dziennikarzem, który został uznany za Dziennikarza Ekonomicznego Roku 2020 według Narodowego Banku Polskiego w kategorii felieton lub analiza. Lamański przeanalizował raport NIK, który w zeszłym roku krytycznie potraktował Spółkę Elewarr, mimo że dzięki działaniom obecnych władz Spółka Elewarr w końcu przynosi zysk. – Przeglądając się oficjalnym danym oraz informacjom z materiałów dla dziennikarzy przygotowanych przez NIK, trudno nie odnieść wrażenia, że raport NIK jest nierzetelny i robiony na zamówienie. By to zrozumieć, warto przyrzeć się mu bliżej – stwierdził dziennikarz.

Cały artykuł red. Lamańskiego:
www.obserwatorgospodarczy.pl



Nasz Dziennik



Państwo polskie przewiduje tworzenie zapasów na wypadek określonych sytuacji kryzysowych. (...) To między innymi dla takich celów – przechowywania rezerw państwowych zbóż – powstał w 1992 roku Elewarr – mówi dr Daniel Alain Korona, Prezes Spółki Elewarr w rozmowie z Arturem Kowalskim w „Naszem Dzienniku”. – Oczywiście wówczas chodziło nie tylko o zapasy strategiczne, lecz także o przechowywanie zapasów służących interwencjom na rynku. Dziś kontynuujemy misję przechowywania rezerw państwowych Agencji Rezerw Materiałowych. (...) tłumaczy dr Daniel Alain Korona w wywiadzie dla pisma „Nasz Dziennik”.

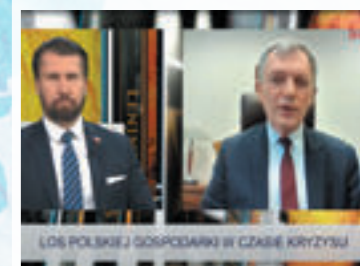
Źródło: wp.naszdziennik.pl



TV TRWAM

„Elewarr powstał właśnie do przechowywania rezerw państwowych na wypadek epidemii, klęski żywiołowej, wojny i po części w celach interwencyjnych” – mówił dr Daniel Alain Korona, Prezes Spółki Elewarr w rozmowie programu „Antycywilizacja” w Telewizji Trwam. Co ciekawe, pierwszym celem przy powołaniu do życia Spółki Elewarr nie było działanie biznesowe i stawianie celów stricte rynkowych, ale działania wpisujące się w bezpieczeństwo żywnościowe Polaków. Dzisiaj Elewarr doskonale wywiązuje się z jednego i drugiego zadania.

Całość rozmowy red. Roberta Zawadzkiego z Telewizji Trwam z prezesem Danielem Koroną: [youtube.com](https://www.youtube.com)





www.zzz.com.pl



Zamojskie Zakłady Zbożowe Sp. z o.o. w Zamościu

ul. Kilińskiego 77, 22-400 Zamość

tel. 084 639 36 33..34 / fax. 084 639 23 11

www.zzz.com.pl e-mail: sekretariat@zzz.com.pl

Bank Pekao S.A. O/Lublin 70 1240 5497 1111 0010 7431 6354

NIP: 922-00-10-927 REGON: 950161650 KRS: 0000049629